Cena 2 zł

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II — Łódź, czwartek 18 kwietnia 1946 r. — Nr 108 (295)

USA i Anglia

Na drodze produkcji pokojowej

(Korespondencja własna)

LONDYN, w kwietniu.

Z chwilą, gdy Rzesza hitlerowska, oraz imperjalistyczna Japonia poniosły klęskę w Drugiej Wojnie Światowej; a przemysł tych dwóch krajów został wyeliminowany z rynków — dały się zauważyć gwałtowne przygotowania w USA i Anglii do ostatecznej i decydującej bitwy o rynki świata.

Ekonomiczne zapasy anglo-amerykańskie toczyć się zaczynają w warunkach trudnych i niezbyt w danej chwili pomyślnych dla pogromców faszyzmu.

W USA i w Anglii dokonywuje się obecnie przestawienie produkcji wojennej na pokojową. Ta przebudowa struktury gospodarczej jest jednak operacją bolesną i niebezpieczną. Warto przypomnieć, iż w państwowych zakładach zbrojeniowych w Stanach Zjednoczonych uruchomiono około 600.000 obrabiarek, przy których pracowało ponad 4 miliony robotników amerykańskich. W samym przemyśle lotniczym zatrudniano 1 milion 650 tysięcy pracowników.

Najtrudniej przejść na produkcję pokojową fabrykom zbrojeniowym, powstałym w czasie wojny, którym brak doświadczenia w wytwórczości pokojowej, a które do dnia dzisiejszego — i w Anglii i w Ameryce produkują jeszcze sprzęt wojenny, aczkolwiek w znacznie ograniczonych ilościach.

Ze statystyk amerykańskich wynika, że cała produkcja metalurgiczna USA była podzielona na 3 części i przydzielona do 3 zasadniczych grup przemysłowych: do państwowych wytwórni zbrojeniowych, do zakładów prywatnych, przystosowanych do potrzeb wojny, oraz do dyspozycji przemysłu zupełnie prywatnego, niezwiązanego z przemysłem wojennym.

Fabryki sprzętu wojennego po zakończeniu kampanii wojennej, zwolniły robotników, zaprzestały pracy, ograniczając się jedynie do konserwacji. Bardzo nieliczne próbują przejść na produkcję pokojową. Najliczniejsze, o których była mowa wyżej, nie zaprzestały wytwarzać bojowego sprzętu dla państwa.

Jedynie przemysł samochodowy, jeszcze przed zakończeniem walk, dokonał zasadniczego zwrotu w produkcji i dziś prawie całkowicie jest przystosowany do wymogów czasów pokojowych.

Ciekawe, że — według opinii wybitnych specjalistów — Anglii będzie łatwiej przejść na produkcję pokojową, niż Ameryce. Tłumaczy się to tym, że Anglia posiada przemysł rozbudowany na mniejszą skalę, bardziej nowoczesny, że w Anglii odbiorca jest znacznie bliżej dostawcy, niż w Ameryce.

W Anglii i w Ameryce brak do dziś artykułów pierwszej potrzeby, jak: aut osobowych, radioodbiorników, wiecznych piór, chłodni-lodowni pokojowych itp. Ceny na te artykuły rosną i nic nie wróży rychłej poprawy ciężkiej sytuacji, w jakiej znajduje się prywatny anglo-amerykański odbiorca-konsument.

Dla podkreślenia, że przemysł USA przechodzi na produkcję powojenną już w roku 1945 zlikwidowano Urząd dla Spraw Produkcji Wojennej, tworząc w zamian Administrację Przemysłu Prywatnego. Zamiana ta nie była symboliczną. W Stanach Zjednoczonych daje się zauważyć wzrost znaczenia czynników prywatnych, które za wszelką cenę starają się ograniczyć kontrolę państwa w sferze zagadnień przemysłowych.

W Wielkiej Brytanii przeciwnie, kontrola państwa przewidziana jest jeszcze na przeciąg lat 5-ciu. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do wysokości płac w przemyśle, rozdziału surowców itd.

W USA produkcja wojenna wzrosła 2½ razy w stosunku do przedwojennej, w Anglii zaś wzrost produkcji nie był tak widoczny i dotyczył tylko gałęzi przemysłu związanych z wojną.

Dziś w Stanach Zjednoczonych (dane z końca 1945 r.) wysokość produkcji wynosi zaledwie 2/3 poziomu osiągniętego w latach wojny.

Likwidacja przemysłu zbrojeniowego w USA pociągnęła za sobą, rzecz prosta, gwałtowny wzrost bezrobocia i ostry kryzys gospodarczy, wyrażony cyfrą 3 miljonów bezrobotnych — na początku 1946 r.

W Anglii natomiast wytworzyła się paradoksalna sytuacja: oto po stosunkowo krótkim okresie bezrobocia daje się znów odczuwać brak siły roboczej! Brak ludzi hamuje nawet proces przechodzenia na tory produkcji pokojowej.

Obserwatorzy amerykańscy twierdzą, iż obecny stan bezrobocia w St. Zjednoczonych nie jest przejściowy, bowiem z chwilą kompletnej demobilizacji armji amerykańskiej, gdy przemysł definitywnie zakończy pracę dla wojska, nastąpi nieodwołalnie długotrwały okres kryzysu ekonomicznego, zapoczątkowanego istniejącym już bezrobociem, które jednak wzrośne do rozmiarów dotąd nienotowanych.

Istniejącą sytuację komplikują zatargi mas robotniczych z fabrykantami amerykańskimi i słuszne żądania podniesienia zarobków.

Przemysł angielski, w danej chwili mniej jest zagrożony wewnętrznymi wstrząsami (cierpiący jedynie na brak rąk do pracy) bada sytuację na rynkach międzynarodowych — albowiem kwestja handlu zagranicznego i kredytów jest dla niego kwestją życia lub śmierci.

Wielka Brytania, potrzebuje surowców oraz żywności i musi eksportować wytwory przemysłowe dla zachowania równowagi budżetu. Forsowny więc eksport jest pierwszym zadaniem angielskiej gospodarki narodowej, tym bardziej, że z rynków światowych znikły wyroby „made in Germany", oraz „made in Japan" — chwila więc jest najodpowiedniejsza do ugruntowania angielskiej hegemonii na rynkach świata.

Wiedzą o tym angielscy potentaci finansowi, specjalną opieką otaczając gałęzie przemysłu nastawionego na eksport.

Ale ujemną stroną polityki eksportowej jest: ubożenie rynku wewnętrznego dzięki wywozowi, olbrzymie zapotrzebowanie na surowce konieczne do przeróbki na artykuły eksportowe.

Nie zapominajmy, że Anglja musi sprowadzać żywność — miliony ton żywności — i to jedynie drogą morską.

Wielka Brytania jednak musi eksportować, bo z chwilą gdy USA zakończą przestawianie produkcji wojennej na pokojową — wystąpi wówczas na międzynarodową arenę gospodarczą groźny konkurent Anglji — groźny i bezkompromisowy w walce. I bardzo bogaty.

J. J. G

Sprawa Hiszpanii na Radzie Bezpieczeństwa

Ambasador Lange

motywuje wniosek Polski

Gestapowcy pilnują bomby atomowej — Amerykanie przeciw reżimowi gen. Franco

WASZYNGTON. 17. 4 (API) Dzisiejsze obrady Rady Bezpieczeństwa poświęcone były sprawie Hiszpanii. Natychmiast po otwarciu sesji przedstawiciel Polski prof. Oskar Lange przedłożył argumenty, którymi kierował się rząd polski, przedkładając sprawę reżimu gen. Franco w ONZ.

Obserwatorzy polityczni stwierdzają, iż zadania jakie oczekują delegata polskiego, będą szczególnie trudne, gdyż wiele delegacji, do których należy także W. Brytania, nie wyrażają skłonności do poparcia stanowiska Polski.

Z drugiej strony przewiduje się, że interwencja delegata francuskiego Bonnet, popierającego tezę polską, będzie miała duże znaczenie, ponieważ Francja jest krajem bezpośrednio zainteresowanym w uregulowaniu sprawy hiszpańskiej.

Jak przypuszczają, stanowisko Polski i Francji poprze ZSRR, Meksyk, Australia i Chiny.

Holandia, Brazylia i Egipt jeszcze nie wypowiedziały się w tej sprawie.

PARYŻ. 17. 4 (API) — W kołach paryskich podaje się coraz częściej wiadomości udzielane przez pewną osobistość francuską, — której nazwisko nie zostało ujawnione, — że w Hiszpanii, W OKOLICACH PORTUGALETTE NIEDALEKO OD BILBAO MIEŚCI SIE FABRYKA BOMB ATOMOWYCH.

Jest ona jakoby wybudowana na wysokim płaskowzgórzu, otoczonym wysokimi skałami na zupełnym pustkowiu. Cała okolica jest pod ścisłym nadzorem policji Franco, do której należy duża ilość niemieckich „nazi".

NOWY JORK, 17. 4 (PAP) Agencja „United Press" donosi, że członek kongresu USA Coffey (demokrata ze stanu Waszyngton) oświadczył, że podtrzymuje całkowicie wysunięte przez Polskę oskarżenie przeciwko rządom generała Franco, iż pozwala on Niemcom prowadzić w Hiszpanii prace nad badaniem energii atomowej. Coffey oznajmił, że posiada informacje, potwierdzające doniesienia o badaniu energii atomowej, przeprowadzanych przez hitlerowców w Bilbao. W badaniach tych bierze udział wielu uczonych niemieckich, którzy w czasie wojny pracowali nad wynalezieniem pocisków rakietowych.

MOSKWA, 17. 4 (PAP) — Agencja TASS donosi z Kopenhagi, iż 100-tysięczne tłumy manifestowały w parku Felled, żądając zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem gen. Franco. Przemawiając do zgromadzonych, znany pisarz duński Anderson Nexo oświadczył, iż Dania, która tyle przecierpiała pod okupacją niemiecką, nie może przypatrywać się spokojnie terrorowi faszystowskiemu w Hiszpanii. Utrzymywanie stosunków handlowych i dyplomatycznych z rządem madryckim wzmacnia faszyzm i reakcję. Na zebraniu studentów uniwersytetu kopenhaskiego przyjęto rezolucję, stwierdzającą, iż faszyzm, który pogrążył świat cały w nieszczęście, wciąż jeszcze panuje niepodzielnie w Hiszpanii. Utrzymywanie stosunków z państwem, które nie uznaje prawa narodu do wolności, jest niegodne państwa demokratycznego, jakim jest Dania. Studenci domagają się od rządu i parlamentu zerwania wszelkich stosunków z rządem gen. Franco.

LONDYN, 17. 4 (PAP) — Korespondenci dzienników i agencji donoszą z Nowego Jorku, że wyniki obrad Rady Bezpieczeństwa w sprawie skargi Polski przeciwko Hiszpanii gen. Franco oczekiwane są w amerykańskich kołach politycznych z wielkim zainteresowaniem. Reżim faszystowski w Hiszpanii spowodował już wiele tarć międzynarodowych.

Hiszpania skoncentrowała swe wojska na granicy francuskiej, przechowuje mienie zagrabione przez hitlerowców w krajach okupowanych, udziela schronienia zbrodniarzom wojennym i dopomaga uczonym niemieckim w pracach nad energią atomową.

Zasady Karty Narodów Zjednoczonych dają Radzie prawo rozpatrzenia każdej sytuacji, która zagraża pokojowi i bezpieczeństwu. Rada została wezwana po raz pierwszy do rozpatrzenia spraw państwa, które nie jest członkiem Narodów Zjednoczonych.

Bez względu na decyzje Rady zostanie w tej materii stworzony precedens na przyszłość.

WASZYNGTON. 17. 4 (API) — 12 członków amerykańskiej Izby Reprezentantów wystosowało do prez. Trumana list domagający się zerwania stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią. Żądają oni, aby Stany Zjednoczone objęły kierownictwo akcji przeciwko gen. Franco.

4 miliardy dolarów dla Anglii

NOWY JORK, 17. 4 (Obsł. wł.). — Kongres amerykański uchwalił kredyty dla Anglii w sumie 3 miliardów 750 milionów dolarów.

Rezygnacja ministrów greckich

Tysiące demokratów w więzieniach

LONDYN, 17. 4. (API). — W Atenach podano do wiadomości, że 3 ministrów nowego rządu greckiego Papandreu, Cannelopules, Venizelos wręczyło premierowi swoją rezygnację. Przyczyną rezygnacji jest podobno różnica poglądów, jaka istniała między nimi a partią Tsaidarisa co do składu gabinetu.

LONDYN, 17. 4. (API). — Agencja Reutera komentuje rezygnację 3 ministrów w nowym rządzie greckim Papandreu, Cannelopules, Venizelos. — Stwierdza, że ministrowie ci wstąpili ponieważ ludowcy „monarchistami", którzy wyszli z ostatnich wyborów jako najsilniejsza partia, odmówili im portfeli ministerialnych. Ponad to ludowcy nalegają, by parlament rozstrzygnął kwestię plebiscytu w sprawie ponownego ustanowienia monarchii.

NOWY JORK, 17. 4. (PAP). Agencja „United Press" donosi, że członek izby reprezentantów King (demokrata ze stanu Kalifornja) przygotowuje dla Trumana sprawozdanie o sytuacji w Grecji. W sprawozdaniu tym King wskazuje, że obecny rząd grecki znajduje się pod przeważającym wpływem angielskim i stosuje nazistowskie metody dla stłumienia dążeń ludowych. King oświadczył, że sprawę tę zreferował on już prezydentowi Trumanowi ustnie. King twierdzi, że Amerykanie nie mają racji mówiąc, iż EAM służy interesom ZSRR i że nie jest to zgodne z istotą rzeczy. Związek Radziecki nie jest zainteresowany w greckich zagadnieniach wewnętrznych. Grecy patrzą na EAM jako na organizację progrecką, a nie proradziecką. Podtrzymują oni EAM, gdyż widzą w nim organizację mogącą doprowadzić ich do rządu demokratycznego. W sprawozdaniu Kinga zamieszczone są fakty, dotyczące przebywania w więzieniach tysięcy greckich patriotów, którym nie doręczono aktów oskarżenia.

W Atenach jest pełno żywności, ale naród grecki głoduje, gdyż rząd rozdziela żywność tylko wśród swych zwolenników. Rząd poniósłby niewątpliwie porażkę gdyby wybory przeprowadzone były uczciwie, gdyż ma on poparcie zaledwie 1/5 społeczeństwa.

Grecja żąda Epiru

LONDYN, 17. 4 (PAP). — Agencja Reutera donosi, że wobec zbliżającego się terminu rozpoczęcia konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych w Paryżu, rząd grecki przesłał na ręce Rady Ministrów Spraw Zagranicznych memoriał, w którym wysuwa się żądanie przyłączenia do Grecji północnego Epiru, strefy, obejmującej około 1950 mil kwadratowych, należącej obecnie do Albanii.

Nacjonalizacja przemysłu stalowego w Anglii

Gwałtowny protest Churchilla

(Obsługa własna Dziennika Łódzkiego)

LONDYN, 17. 4 (Obsługa własna „Dziennika Łódzkiego"). Minister zaopatrzenia oświadczył, że rząd angielski przystępuje do upaństwowienia przemysłu żelaznego i stalowego w Anglii. Nad sposobem przeprowadzenia projektu odbędzie się szeroko zakrojona dyskusja.

Wymienione dziedziny przemysłu mają być zmodernizowane i rozwinięte. Kierownictwo na tym odcinku obejmie Wydział Kontroli, który zastąpi dotychczasową administrację prywatną.

Churchill ostro zaatakował ten projekt. (r)

W Szwajcarii kartki na chleb

BERNO, 17. 4 (Obsł. wł.) — W Szwajcarii będą wprowadzone od 1 czerwca kartki chlebowe. (r)

W numerze jutrzejszym między innymi artykuł p.t.

„Żydzi w Palestynie"

Walka o demokrację
z odradzającym się faszyzmem w Italii
(Od własnego korespondenta)

Rzym, w kwietniu

Italia jest obecnie ogarnięta płomieniem kampanii przedwyborczej, oczekując z niecierpliwością dnia 2-go czerwca, w którym odbędą się wybory do parlamentu. Będą one przeprowadzone w całym kraju z wyjątkiem Wenecji Julijskiej, oraz terenów Górnej Austrii.

Teraźniejsze, przedwyborcze rozgrywki są bardzo namiętne, albowiem Włosi zdają sobie sprawę, że wybory zadecydują o przyszłości apenińskiej młodej demokracji; że zadecydują o utrzymaniu jej zdobyczy programowych oraz o zajmowanej pozycji w społeczeństwie. Obserwatorzy zagraniczni przebywający w Rzymie są zdania, iż wybory do parlamentu będą egzaminem dojrzałości demokratycznych Włoch, oraz ich dobrej woli wyrzeczenia się faszyzmu raz na zawsze.

FASZYŚCI NIE ZREZYGNOWALI Z WALKI

Tymczasem daje się zauważyć nasilenie kontr-akcji elementów pro-faszystowskich, zamierzających w ostateczności wywołać nawet wojnę domową i sprowokować obcą interwencję. Jest to akcja planowa i zorganizowana, a ogarniająca różne prowincje, w których grupy faszystowskie przechodzą do natarcia.

Zwłaszcza na północy kraju, gdzie do niedawna panował faszyzm Mussoliniego, wybuchają raz po raz zamieszki inspirowane przez wywrotowców z pod znaku Benita, którzy z katakumb konspiracji próbują szkodzić formowaniu się nowego życia w Italii. Ugrupowania te, rozporządzające znacznymi zasobami pieniężnymi, są subsydiowane z zewnątrz, najczęściej ze Szwajcarii – dokąd przeważnie schronili się włoscy potentaci przemysłowi, oraz bankierzy, skompromitowani współpracą z ducem.

Na czele reakcyjnych bojówek stoją: „Partia Akcji Faszystowskiej" oraz tzw. „Grupy Akcji Monarchistycznej" – znane ze swej działalności – na południu kraju, związanej chociażby z popieraniem separatyzmu Sycylijskiego.

Depresja gospodarcza kraju została skwapliwie wykorzystana przez faszystowski ruch podziemny, który patronował wszelkim zaburzeniom – i we Florencji, i w Mediolanie, Genui i Palermo – skierowując ich ostrze przeciw obecnemu rządowi i demokracji.

Jak wiadomo w starciach ulicznych brali liczny udział zdemobilizowani żołnierze i bezrobotni, żądając poprawy warunków ekonomicznych w kraju, a inspiratorzy, szerząc szeptane hasło: „Obalić rząd – przywrócić faszyzm!" – starali się cały ten ruch ująć w swe ręce i skierować go na drogę wiodącą w objęcia faszyzmu. A tym samym zniszczyć wszystko, co postępowe i żądne reform.

Chaos panujący we Włoszech pogłębia rozbicie partyjne, brak jedności i jednomyślności.

WYSIŁKI BLOKU DEMOKRATYCZNEGO

Sytuację polityczną Italii stara się ratować „Komitet Wyzwolenia Narodowego", będący trzonem demokratycznego obozu Włoch, a koncentrujący wszystkie rządowe, demokratyczne ugrupowania w liczbie 6-ciu, z których 4 odgrywają większą rolę, a mianowicie: partia komunistyczna i socjalistyczna oraz Chrześcijańskich Demokratów i Liberałów.

Liberałowie są mało popularni w narodzie, opierają się tylko o koła przemysłowców i są finansowani przez nich. Liberałowie też, jako odłam najbardziej prawicowy, aczkolwiek wchodzą w skład Komitetu Wyzwolenia Narodowego – występują wrogo przeciw niemu i zwalczają każdą jego, choćby najbardziej pożyteczną inicjatywę.

Tyle o partiach i o próbach rozbijania bloku rządowego.

Ale obraz życia politycznego Półwyspu Apenińskiego nie byłby pełny, gdybyśmy nie wspomnieli o zażartych dyskusjach na temat prawa wyborczego, odbywających się niedawno w Kole Narodowym.

Ustalono wreszcie, iż prawo głosu mają wszyscy obywatele, mający ukończone 21 lat. Głosowanie ma być tajne, a system reprezentacji proporcjonalny. Liczbę deputowanych określono na 537 osób, z 19 okręgów wyborczych – przy zachowaniu normy: 80 tys. wyborców na 1 deputowanego.

Poza tym toczą się gorące spory, czy głosowanie ma być przymusowe, czy też nie?

Na marginesie ostatnich wyborów samorządowych z dnia 10 marca, warto przypomnieć, że aczkolwiek chrześcijańscy demokraci uzyskali większość w 106 gminach, a socjaliści i komuniści w 83 gminach – to jednak ci ostatni uzyskali faktyczne zwycięstwo.

Nie zdobyli oni koniecznej większości w wielu gminach, ale ogólna ilość głosów, które padły na socjalistów i komunistów, była większa niż ilość głosów zebranych przez chrześcijańskich demokratów.

W kołach zazwyczaj dobrze poinformowanych przeważa opinia, że i w czerwcu będziemy świadkami sukcesu bloku demokratycznego.

J. J. G.

„Stutthof" fabryka śmierci
Przed wielkim procesem w Gdańsku

W dniu 25 kwietnia rb. przed Specjalnym Sądem Karnym w Gdańsku rozpocznie się proces przeciwko 18 funkcjonariuszom obozu koncentracyjnego w Stutthofie. Proces ten wzbudził wielkie zainteresowanie. Odsłoni on tajemnice tej straszliwej kaźni, jaką był „Stutthof". Obóz ten wchodzący w skład hitlerowskiego koncernu fabryk, przetwarzających człowieka na popiół, jakby przez ironię nosił oficjalnie nazwę „Waldlager Stutthof" t.zn. Obóz leśny. Malowniczo położony nad zatoką morską, o 30 kilometrów od Gdańska, obok wioski o teiże nazwie „Stutthof" rozpoczął swą działalność już z momentem wybuchu wojny w 1939 r. Przed wojną na tym miejscu był tylko las i piasek, później dopiero, z ciężkiej pracy więźniów, z krwi i potu męczenników wyrosła wspaniała komfortowa budowla, przeznaczona na biura administracji obozu. Jakby dla kontrastu, tuż obok, znajduje się 30 wielkich baraków, przez które przewinęło się 120.000 ludzi, a śmierć znalazło 80.000.

Męczeńska śmierć wielu tysięcy ofiar obciąża zbrodniarzy sądzonych w Norymberdze, obciąża w równej mierze Buechlera, Greisera, Fischera i cały legion pomniejszych kacyków hitlerowskich.

Prócz metod przyjętych w Oświęcimiu i Majdanku, wyzyskane były w Stutthofie i warunki lokalne, mianowicie stosowano zatapianie większej ilości ofiar w morzu, zanurzanie głowy w wodzie do chwili uduszenia się więźnia oraz zrzucanie głowa w dół z wielometrowej wysokości na t.zw. „Holzplatz". Uśmierconych tylko za pomocą gazu było 40.000 więźniów.

Warunki pracy w Stutthofie były potworne, a wyżywienie tak marne, że wielu ludzi ginęło z głodu i wycieńczenia. Przykładem tego — zwłoki młodej kobiety, ważące 19 kg, co stanowi wagę pięcioletniego dziecka.

Zgłodniali więźniowie dopuszczali się kanibalizmu, wycinając i zjadając następnie mięsne części zwłok swoich zmarłych towarzyszy.

Na czele oskarżonych funkcjonariuszy obozu, którzy odpowiadać będą przed sądem, stoi oberscharffuehrer SS Paulus, wielokrotny zbrodniarz i morderca, pozostali oskarżeni to „Kapowie", strażnicy i strażniczki obozowe, mające wiele ofiar na swym sumieniu.

Rozprawa potrwa około dwóch tygodni.

Nożycami przez prasę
Czekaj tatka...

„Głos Ludu" przypomina, że Omawiając problem odbudowy Warszawy „Głos Ludu" przypomina, że deklaracje pomocy w odbudowie, składane obficie zagranicą w okresie powstania pozostały tylko papierowym wyrażeniem dobrej woli.

„Głosu Ludu" przypomina, że bohaterskiej postawie ludności Warszawy, naszej wieloletniej walce z okupantem, dalekie miasta Zachodu zawdzięczają bardzo wiele. Być może, że niejedno z kwitnących na Zachodzie miast zawdzięcza swą nienaruszalność gehennie i martyrologii Warszawy. W czasie gdy Warszawa krwawiła i płonęła, przyrzekano nam, gorąco deklarowano pomoc przy powojennej odbudowie naszego kraju. Zapewniano naród polski, będący wówczas „natchnieniem świata", że świat o nas nie zapomni i że narodowi polskiemu wydajnie pomoże w dziele odbudowy.

Tymczasem w powojennej rzeczywistości deklaracje czasu wojny nie są realizowane. Nie możemy się doczekać spełnienia tych pięknych przyrzeczeń, w których prawdziwość nie chcieliśmy nigdy wątpić. Poza Związkiem Radzieckim, który sam walczy z olbrzymimi trudnościami, nikt jeszcze nie pospieszył nam z realną pomocą przy odbudowie naszych miast i wsi, a przede wszystkim przy odbudowie Warszawy.

Dlatego zupełnie słuszne i usprawiedliwione są słowa dziennika

przecież niewielkim kosztem bogate miasta Zachodu mogłyby wydajnie pomóc Warszawie. Gdyby pamiętano o danych przyrzeczeniach, to np. — powiedzmy półprocentowe opodatkowanie budżetów wszystkich miast amrykańskich przyniosłoby daninę, która wydatnie skróciłaby okres odbudowy naszej stolicy.

Na pomoc obcią jednak Warszawa, ani kraj z założonymi rękami czekać, nie zamierza i czekać nie będzie. Gwarne i ruchliwe ulice naszej stolicy, dymiące kominy fabryk, odbudowujące się sklepy i przedsiębiorstwa są najlepszym tego dowodem.

(jk.)

Manifestacje robotników w Trieście

O przyłączenie Krainy Julijskiej
do Jugosławii

PARYŻ, 17.4 (API). Jak donoszą z Triestu, odbył się na placu Garibaldiego wielki wiec robotniczy. Wiec ten zwołany był na znak protestu przeciwko rozporządzeniu wojskowych władz okupacyjnych, które zezwoliły właścicielom przedsiębiorstw przemysłowych na zwalnianie robotników. Mówcy podkreślali, że podczas gdy w okręgu Krainy Julijskiej, gdzie ludność sama sprawuje władze robotnicy pracują owocnie nad odbudową kraju, to w Trieście administracja większości przedsiębiorstw zajmuje się spekulacją polityczną. Spekulacja ta ma na celu rozbicie jedności ruchu robotniczego i usunięcie najlepszych robotników.

Okupacyjna administracją wojskowa, stwierdzili dalej mówcy, zachowuje się w tej strefie jak w podbitym kraju. Demobilizuje przemysł i ponosi odpowiedzialność za istniejący stan rzeczy. Zgromadzeni na wiecu jednomyślnie zażądali odbudowy przemysłu w Trieście i potwierdzili słuszne postulaty domagające się przyłączenia całej Krainy Julijskiej do Jugosławii. Wiec zakończył się entuzjastycznymi okrzykami na cześć Jugosławii.

Czy to są zasady demokracji?

Teoria rasizmu żyje w koloniach
Wojska holenderskie mordują Jawajczyków

MOSKWA, 17. 4 (PAP) — W najnowszym numerze „Nowoje Wremia" w artykule pt. „W sprawie dyskryminacji rasowej", czasopismo radzieckie pisze: „Usiłowania hitlerowców narzucenia ludzkości teorii rasowej, oznaczającej uciemiężenie narodów, wywołały na całym świecie głęboki wstret do teorii i praktyki podziału ludzi na wyższe i niższe rasy".

Nawiązując do głoszonych przez ONZ zasad postępowania praw człowieka niezależnie od rasy, płci, języka i religii, „Nowoje Wremia" kreśli obraz sytuacji, w jakiej znajduje się obecnie ludność tubylcza w koloniach brytyjskich i innych krajach kolonialnych i półkolonialnych. „Ogólnie wiadomo — pisze autor artykułu, — iż w szeregu kolonii Kenii, Tanganice, płn. Rodezji, dotychczas stosuje się otwarcie prace przymusowe. Np. w Kenii, tubylczemu robotnikowi nakłada się obrożę, by nie uciekł z plantacji. Szczególnie ciężka jest sytuacja ludności tubylczej w Unii Płd. - Afrykańskiej. Murzyni należący głównie do plemienia Bantu, stanowia 6.5 milj. spośród 9,5 milj. ludności tego dominium angielskiego. Spośród nich prawie połowa zapędzona została do t.zw. rezerwatów, zajmujących zaledwie 13 proc. całej ziemi uprawnej kraju. Ziemia należeć może do murzynów tylko w rezerwatach, co w praktyce oznacza, iż 66 proc. ludności kraju pozbawiona jest prawa posiadania 87 proc. ziemi. W tych warunkach ludność rezerwatów nie jest w stanie utrzymać się przy życiu. Panuje tam głód, nędza i epidemia. Śmiertelność wśród ludności miejscowej do 18 roku życia sięga 60 proc. Dyskryminacja rasowa gnębi nie tylko ludy czarnej rasy.

Niewątpliwie większość ludzkości żyje w warunkach bezprawia i ucisku. Wystarczy wspomnieć o losach Indii. Bogactwa Indii płyną za ocean, a lud głoduje. Robotnicy hinduscy otrzymują znacznie niższe wynagrodzenie niż robotnicy angielscy o takich samych kwalifikacjach. Hinduski robotnik - włókniarz opłacany jest 4 razy mniej niż Anglik. Szczególnie ciężka jest sytuacja robotników przemysłu górniczego. Górnik hinduski otrzymuje 10 razy mniej niż górnik angielski. W Persiii w przedsiebiorstwach angielsko - perskiej kompanii naftowej panuje system, w myśl którego robotnik perski opłacany jest 20 razy mniej niż angielski.

Nic dziwnego, — pisze dalej „Nowoje Wremia", — że angielscy właściciele występują przeciw udzielaniu koncesji Związkowi Radzieckiemu. Rozumieją oni, że istnienie koncesji radzieckiej, gdzie nie do pomyślenia jest jakakolwiek dyskryminacja ludności tubylczej, w żaden sposób nie powiększy sympatii narodu perskiego do tych metod gospodarowania, które stosowane są w przedsiębiorstwach Anglo - Perskiej Kompanii Naftowej.

Tak wyglądają brytyjskie metody rządzenia. Naturalnie nie jest to tylko brytyjska metoda. Sprawy wyglądają nie lepiej w innych koloniach. Dyskryminacja rasowa pozostaje podstawowym systemem ucisku wielotysięcznych mas ludności.

System stosunków między narodami posiada, jak widzimy, nie mało stron odstreczających, będących ciemnymi plamami na ciele współczesnej cywilizacji. Nie wolno zapominać, że stanowi to przyczynę okrutnych cierpień większości ludności na kuli ziemskiej. Sytuacja, wywołująca ostre i uzasadnione niezadowolenie setek milionów ludzi, stanowi stała groźbe dla pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Nie jest więc przypadkiem, że likwidacja bezprawia uciemiężonych ras i ludów głoszona jest jako jeden z celów ONZ.

LONDYN, 17. 4. (APl). — Jak donoszą z Batawii, głównodowodzący wojsk sprzymierzonych w Indiach Holenderskich gen. Mostague Stopford zarządził dochodzenie w sprawie wymordowania przez wojska holenderskie garnizonu indonezyjskiego w Pejsne.

Rozkaz wymordowania garnizonu został wydany przez miejscowego dowódcę holenderskiego i zbrodnicza akcja miała miejsce w chwili, gdy Indonezyjczycy prowadzili z władzami sojuszniczymi pertraktacje w sprawie utworzenia pasa neutralnego dokoła Batawii.

Głodu nie będzie
Oświadczenie dyrektora UNRRA

WASZYNGTON, 17. 4. (PAP). — Dyrektor generalny UNRRA Fiorello La Guardia wydał oświadczenie po konferencji w sprawie kryzysu żywnościowego na świecie, jaką odbył w Białym Domu z prezydentem Trumanem, dyrektorem biura rekonwersji Johnem Snyderem i wiceministrem do spraw gospodarczych Williamem Claytonem.

La Guardia wyraził opinię, że sytuacja żywnościowa ulegnie wkrótce poprawie. Optymizm La Guardia spowodowany jest zapewnieniem prezydenta Trumana, iż zostanie wprowadzone w życie zmniejszenie spożycia mąki w Stanach Zjednoczonych o 25 procent.

Poza tym Argentyna przyśle do końca maja do Europy 18 okrętów z ładunkiem kukurydzy.

Godziny urzędowania
Komunikat Rady Ministrów

WARSZAWA, 17. 4. (PAP). — Prezydium Rady Ministrów komunikuje, iż godziny urzędowania we wszystkich urzędach oraz instytucjach państwowych trwać będą w piątek dnia 19 do godziny 13, zaś w sobotę dnia 20 bm. do godziny 12-ej w południe.

Co dzień fraszka

Na odpoczynek

Wybory w Grecji pozwolą krajowi odpocząć po ciężkich przejściach. (Z przemówienia Bevina)

Zgadzają się Grecy wyraźnie z Bevinem,
gdyż ciągle się w prasie dziś słyszy:
rząd każdy tam chodzi wciąż „na odpoczynek",
podając się — do dymisji.

CYK

ś. t. p.

IRENA GAJDZIŃSKA

zmarła dn. 16 kwietnia 1946 r., pogrzeb dnia 18 kwietnia o godz. 4,30 pop. z kaplicy cmentarza Św. Franciszka. Chojny, ul. Rzgowska.

STROSKANA RODZINA.

Msza św. w kościele Zbawiciela dnia 30 kwietnia o godz. 8. rano.

Przemysł nastawiony

na scisłą współpracę z kolejnictwem

Dostawy dla kolei w r. 1945 zamknęły się sumą 8 miliardów zł.

Łódzka Dyrekcja Okr. Kolei wydaje swój tygodniowy biuletyn, w którym stawia przed poszczególnymi swymi służbami zadania na najbliższy tydzień, oraz notuje osiągnięcia w tygodniu ubiegłym. Jedna tylko rubryka brzmi niepocieszająco, to: Trudności do zwalczania — **„Brak części zapasowych do naprawy parowozów i wagonów oraz odpowiednich smarów i stopów łożyskowych".**

Treść tej rubryki niepredko się zmieni, gdyż wykonanie tego zadania leży poza możliwościami kolejarza. To jest dziedzina przemysłu. To jedno, krótkie zdanie wskazuje, jak bardzo jednak komunikacja jest współzależna od przemysłu i odwrotnie.

Kolej niedawno przeżywała swój kryzys. Tempo jej usprawnienia zaczęło pozostawać w tyle za potrzebami przemysłu. Nadzwyczajna komisja zdołała dzięki swym szerokim pełnomocnictwom doprowadzić do postawienia naszego transportu kolejowego na właściwy poziom. Obecnie kolejnictwo stawia przemysłowi, od którego zależy rozmiar odbudowy transportu, poważne zadania.

Co zrobił dotychczas przemysł dla komunikacji?

Na to pytanie znajdziemy odpowiedź w źródłowym artykule inż. Mieczysława Lesza „Przemysł pracuje dla komunikacji", zamieszczonym w Nr 7 „Życia Gospodarczego".

Gros naszego przemysłu nastawione jest na obsługiwanie w pierwszym rzędzie kolejnictwa. W ciągu 1945 roku **dostawy przemysłu dla Min. Komunikacji zamykały się sumą 8 miliardów zł.**

Jednym z pierwszych i najważniejszych zadań jakie rząd postawił przed przemysłem — to odbudowa taboru kolejowego.

„Jeszcze Niemcy bronili się w centrum Poznania, gdy z fabryki parowozów Cegielskiego w tymże Poznaniu — pisze inż. Lesz — otrzymały koleje pierwsze parowozy nowej konstrukcji".

„Od momentu wyswobodzenia po dzień dzisiejszy dostarczaliśmy komunikacji 101 nowych parowozów. **Produkcja parowozów wynosząca 14 sztuk miesięcznie przekroczyła już największą miesięczną produkcję przedwojenną".**

CZTERY FABRYKI WAGONÓW TOWAROWYCH

Życie gospodarcze, rozwijające się coraz bardziej, stawia przed kolejnictwem zadanie rozbudowy taboru. Przemysł uwzględniając te potrzeby uruchomił już cztery fabryki, które rozpoczęły produkcję wagonów towarowych, w tym dwie na ziemiach odzyskanych: w Zielonej Górze i we Wrocławiu. Przemysł polski zacznie jeszcze w tym roku produkować wagony osobowe. Rząd postawił przed nim zadanie: doprowadzić w ciągu 3-ch lat produkcję do tego stanu, aby wypuszczono miesięcznie: 50 parowozów, 1.500 wagonów towarowych oraz 80 wagonów osobowych.

Przez dłuższy czas przemysł polski nie nadąży z produkcją szyn: kolei potrzebuje szyn i złączek 285.000 ton rocznie, a tyczasem huty mogą zaledwie dostarczyć 120.000 ton szyn.

ODBUDOWA MOSTÓW

Osobnym zagadnieniem — stwierdza inż. Lesz — jest odbudowa mostów, a w szczególności mostów ciężkich. Zapotrzebowanie PKP wynosi na rb. około 60.000 ton, oprócz wykonywanych już przez przemysł 14.000 ton. Mosty wielkie o rozpiętości ponad 50 mtr. stanowią połowę tej ilości. Gdybyśmy mogli dać rocznie 60.00 ton mostów, wówczas odbudowalibyśmy nasze mosty w przeciągu 3-ch lat. Niestety, w dzisiejszej chwili rozporządzamy mocą produkcyjną zaledwie 35.000 ton rocznie, z tego nie więcej, niż 24.000 ton przypada na mosty ciężkie. Tylko w Hucie „Zabrze", w Hucie „Pokój" oraz w Zakładach Przetwórczych w Chorzowie możemy produkować wielkie mosty. W tym stanie rzeczy, gdybyśmy nie wykonali inwestycyj, odbudowa mostów trwałaby 10 lat. Tak np. w r. bież. będziemy mogli wykonać najwyżej 13.800 ton konstrukcji, tj. nie będziemy mogli przyjąć praktycznie już żadnych nowych zamówień na rok bieżący".

Poważnym i palącym problemem dla kolejnictwa jest produkcja obrabiarek. Obecnie wynosi ona około 60 sztuk miesięcznie, z czego połowa przeznaczona jest dla warsztatów kolejowych.

„W dziedzinie produkcji obrabiarek — czytamy w cytowanym artykule — chcemy w ciągu 3-ch lat uzyskać produkcję 10 razy większą, niż produkcja 1938 roku.

W r. bież. będziemy produkowali wszystkie uniwersalne typy obrabiarek, między innymi tak poszukiwane przez Ministerstwo Komunikacji — frezarki poziome, pionowe i uniwersalne, a także szlifiarki produkcyjne i narzędziowe. Przeprowadzamy kapitalną rekonstrukcję 4-ch fabryk obrabiarek. Spodziewamy się stopniowo powiększyć naszą produkcję obrabiarek w ciągu 3-ch lat od obecnych 60 do 600 maszyn miesięcznie".

„Przemysł dostarcza też warsztatom kolejowym narzędzi, jak: pilniki, (dostarczono do tej pory 35.000), piłki do metali (10.000), grzechotki do wiercenia otworów w szynach (350 sztuk), kuźnie polowe itd. Dostarczamy też kolei części zamienne dla remontu, jak: klocki hamulcowe (2.200 ton), ruszta parowozowe (500 ton), hamulce, haki, sprzęgi, resory itd.

Duże trudności ma przemysł z dostawa Ministerstwu Komunikacji materiałów chemicznych, a w szczególności: klingerytu, azbestu, materiałów uszczelniających oraz gumy, farb i lakierów. Wynika to przede wszystkim z trudności surowcowych naszego przemysłu chemicznego, jak również jest wynikiem zniszczenia dużej części urządzeń. W każdym razie należy stwierdzić, że Ministerstwo Komunikacji jest zawsze uwzględniane przed innymi odbiorcami w rozdzielnikach tych niewielkich ilości wymienionych materiałów, którymi przemysł dysponuje".

Niewątpliwie przemysł polski, który wykazał, że stać go na wielki wysiłek wykona nakreślony przez rząd plan. Jeżeli jednak chodzi o potrzeby komunikacji, muszą one być sprecyzowane, planem na dłuższy okres czasu, tak aby nasz przemysł mógł się do tych życzeń dostosować. Przemysł bowiem musi przynajmniej na rok naprzód dostać wzory, które trzeba skopiować, ażeby uruchomić produkcję. (r)

STYCZEŃ — LUTY — MARZEC

1 9 4 6

NAKŁADEM SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ

„CZYTELNIK"

ukazały się następujące nowości:

	Cena
Brzechwa J.—Kaczka-dziwaczka. II. F. Themerson	Zł. 150.—
Brzechwa J.—Tańcowała igła z nitką. II. F.Themerson	„ 120.—
Chroboczek E. — Ogród warzywny przy domu. (Biblioteka Zw. Samopomocy Chłopskiej Nr. 1)	„ 5.—
Gojawiczyńska P. — Krata. Powieść. 2 nakład.	„ 100.—
Hołuj T. — Próba ognia. Powieść.	„ 140.—
Kalendarz Zw. Samopomocy Chłopskiej	„ 70.—
Kirchmayer J. — Geneza powstania warszawskiego. (B-teka społeczno-polityczna)	„ 20.—
Kornacki J. — Oczy i ręce. (B-teczka Młodego Czytelnika Nr. 6)	„ 50.—
Kott J. — Mitologia i realizm. Szkice literackie. Tacyt, Stendhal, Gide, nadrealiści, Conrad, Malraux)	„ 190.—
Mościcki H. — Tadeusza Kościuszki wskazania obywatelskie (Wybór myśli)	„ 15.—
Nałkowska Z. — Granica. Powieść. Wyd. 5.	„ 140.—
Pruszyński K. — Margrabia Wielopolski	
Rymkiewicz W., Tuhan B. — Człowiek o dwóch twarzach. Powieść historyczna dla młodzieży	„ 80.—
Sienkiewicz H. — W pustyni i w puszczy	„ 120.—
Szmaglewska S. — Dymy nad Birkenau. 2 nakład	„ 160.—
Tołwiński S. — Zagadnienie samorządu w świetle doświadczeń demokracji ludowej	„ 130.—
Wasilewska W. — Pokój na poddaszu. Wyd. 2. (Biblioteczka Młodego Czytelnika Nr. 5)	„ 45.—
Wawrzkiewicz L. — Uprawa morwy i hodowla jedwabników	„ 40.—
Wiśniewska M. — Marmotek z gór. II. W. Stańczykowski	„ 60.—

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

(Wł.)

Odpowiedzi redakcji

IGNACY JANECKI, ŁÓDŹ. Denerwuje pana, że nasze stosunki z Czechami nie są jeszcze uregulowane. I nas to boli. Ale trzeba rozróżniać kamyk, o który stłukło się palec u nogi, od miny, leżącej na drodze, która grozi rozerwaniem nie tylko delikwenta, ale i towarzyszących mu przyjaciół. Sprawa Hiszpanii gen. Franco to właśnie taka niebezpieczna mina i dlatego poruszona została przez Polskę w Radzie Bezpieczeństwa. Kamyk sporu o Zaolzie potrafimy usunąć sami bez uciekania się do wysokich instancji międzynarodowych.

M. GRYKALEWSKI, ŁÓDŹ: Zupełnie słusznie podkreśla pan, że duża część społeczeństwa orientuje się przeważnie bardzo słabo w różnicach między Konstytucją marcową 1921 r. i Konstytucją kwietniową 1935 r. i że byłoby wskazane opublikowanie zasadniczych, a rażąco ze sobą sprzecznych postanowień obu Konstytucji.

Jeśli chodzi o referendum, to dopiero gdy na bliskiej już sesji KRN zostaną ostatecznie sformułowane pytania, będzie można coś konkretnego na poruszony przez pana temat powiedzieć.

„JEDNA Z WIELU CZYTELNICZEK", ŁÓDŹ: Nie potrzebuje się pani kłopotać. Kupony zastępcze już od onegdaj drukujemy. Radzimy się zapisać na członka „Czytelnika", a wówczas nawet jeśli los nie będzie uprzejmy, będzie pani mogła kupować książki „Czytelnika" z rabatem oraz korzystać ulgowo lub bezpłatnie z odczytów, pogadanek i koncertów. Udział kosztuje tylko 100 zł, a daje korzyści. Zapisy przyjmuje delegatura „Czytelnika". Łódź, Piotrkowska 96, III p.

STANISŁAW PILARSKI, MŁYN KRUPKA, POW. WIELUŃ: I na pański kłopot jest rada. Zamiast ostatnich kuponów załączy pan kupony zastępcze i wyśle pocztą wcześniej, tak, żeby list przyszedł do redakcji przed 4-ym maja. Uwaga! Kuponów zastępczych nie wolno załączać więcej jak pięć.

Nagrody Zarządu Miejskiego

za najlepsze dekorowanie domów i witryn

Prezydium Zarządu Miejskiego ustanowiło w związku z uroczystym obchodem święta 1 Maja następujące nagrody:

I. Dla najlepiej prezentujących się kolumn organizacji młodzieżowych w pochodzie — trzy nagrody w postaci książek: 1 — o wartości 5.000 zł, 2 — 3.000 zł, 3 — 2.000 zł.

II. Dla najlepiej prezentujących się załóg fabrycznych czy instytucji również trzy nagrody w postaci książek: 1 — o wartości 5.000 zł, 2 — 3.000 zł, 3 — 2.000 zł.

III. Za najlepiej udekorowany front tonu gmachu instytucji, urzędu, organizacji nagroda w postaci książek o wartości 5.000 zł.

IV. Za najlepiej udekorowaną wystawę sklepową nagrodę pieniężną w wysokości 3000 zł.

V. Za najlepiej udekorowany balkon nagrodę pieniężna w wysokości 2.000 zł.

Jury konkursu składać się będzie z 6 osób powołanych przez Prezydium Zarządu Miejskiego spośród przedstawicieli społeczeństwa.

Odnośnie pp. 3, 4 i 5 pragnący wziąć udział w konkursie winni zgłosić swój akces do dnia 29 kwietnia rb. do godz. 15 w Inspektoracie Estetyki, Działu Technicznego Zarządu Miejskiego, Potrkowska 64, II p., pokój 110, telefon 258-60.

Usiłowanie kradzieży transportu peniciliny

Na stacji towarowej Warszawa—Praga została ujęta przez Straż Ochrony Kolei szajka, okradająca wagony z wartościowych ładunków. Złodzieje złapano w momencie, gdy okradali wagony, zawierające ładunek peniciliny i narzędzi chirurgicznych.

Po wstępnym badaniu okazało się, że skradziony towar składano w Wawrze u handlarza walutami, który finansował całe przedsięwzięcie.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza

„Stara Cegielnia" - Iwaszkiewicza

I. Nowela a dramat

„Stara Cegielnia" jest trzyaktowym dramatem, przerobionym przez samego autora z jednego spośród jego najlepszych opowiadań (było ono drukowane w pierwszym numerze „Twórczości"). Treścią opowiadania jest analiza pewnego bohaterskiego czynu. Młody złodziejaszek podwarszawski — pół kaleka, bo pozbawiony jednego oka — poświęca swoje życie, aby ratować ukrywającego się w starej cegielni nieznanego mu bliżej rannego bojowca. Czyn jego wynika w pierwszym rzędzie z potrzeby naprawienia swego błędu, na skutek którego kryjówka uległa dekonspiracji; pewną rolę odgrywa tu również jego silne poczucie małej własnej wartości (normalne u kaleki, powiększone jeszcze przez zawód miłosny) i dążenie do skompensowania tego uczucia. Dekonspiracja kryjówki odbywa się w dwóch stadiach: najpierw ów Wacek zdradza ją przed kobietą, którą kocha — młodą krawcową Klarą, potem ona w momencie podniecenia wygaduje się z sekretu przed żoną człowieka, utrzymującego pieczę nad kryjówką. Żona wreszcie, podstarzała, histeryczna, wyrażerowana ulicznica, w dodatku źle żyjąca ze swoim mężem, w ataku nagłej wściekłości donosi o wszystkim żandarmerii. — Być może, że cała rzecz miała by inny przebieg gdyby ta Klara była inna; ale ona, choć Wacek nawet się jej podoba, ma bzika na punkcie wytworności i dlatego nie umie mu wybaczyć pewnych nietaktów, z których jej otoczenie dowiedziało się o jego złodziejskich sprawkach.

Tak jest w opowiadaniu. Dramatyczność akcji i gwałtowność ludzkich przeżyć jest w nim dyskretnie stuszowana spokojnym tokiem narracji. Iwaszkiewicz prawie nie opisuje przeżyć, a jeśli już nie może tego uniknąć, ślizga się jak gdyby po ich powierzchni; zawsze stara się relacjonować jedynie to, co jego postacie robią i mówią. Czytelnik mógłby mieć wrażenie, jak gdyby w tym opowiadaniu (poza tragicznym epilogiem) nie było nic więcej, prócz kilku błachych wydarzeń, znanych nam z t.zw. „życia codziennego"; a jednak samo zgrupowanie tych zdarzeń czy dialogów ukazuje bardzo zawikłane i trudne motywy i przeżycia, prowadzące w rezultacie do dramatycznego rozwiązania. Wydaje mi się, że w dużej mierze tu właśnie kryje się sekret wielkiego uroku tego opowiadania.

Przeróbka dramatyczna musiała ująć tok wydarzeń w nieco odmienne ramy. Pewne niedopowiedzenia, które w opowiadaniu odgrywają nader istotną rolę, ograniczając zakres branych pod uwagę faktów i równocześnie kształtując dla nich tło, atmosferę, — tu muszą zostać wyrażone z całą jednoznacznością i bezpośredniością. Ale mimo to autor stara się przenieść pewne chwyty z opowiadania do dramatu. Uderza np. to, co starałem się poprzednio określić jako „codzienność" zdarzeń. Na scenie jest ona bodaj jeszcze wyraźniejsza, niż w opowiadaniu. Nikłe stosunkowo wątki akcji ukryte są starannie w szeregu szczegółów, których istotnej wagi nie umiemy od razu ocenić, konflikty narastają powoli, zaznaczane bardzo dyskretnie przez dialogi, zaraz potem jak gdyby odbiegające gdzie indziej. Budowa dramatu nasuwa skojarzony obraz licznych strumieni, płynących niezależnie od siebie jak gdyby w różnych kierunkach; i nagle okazuje się, że one zbiegają się w jednym punkcie. Gdy już znajdziemy się w tym ich zbiegu, możemy zrozumieć, jakie przyczyny związały je wszystkie w jeden węzeł, ale chwilę przed tym gotowi bylibyśmy dać głowę, że rządzi nimi jedynie przypadek.

Znamy takie formowania się dramatu: zazwyczaj trwa ono najwyżej do końca 1-go aktu i nazywa się ekspozycją. Tu „ekspozycja" rozciąga się prawie na całe trzy akty, a zarazem potem zdumiony widz ogląda rozwiązanie, które jest równocześnie właściwym dramatem.

W przeróbce scenicznej „Starej Cegielni" znacznie więcej miejsca niż w noweli zajmuje wątek erotyczny; przypuszczam, że ma on tu reprezentować właściwą akcję. Ale jako oś dramatu nie jest to wątek ciekawy; w noweli staje się frapujący dopiero dzięki subtelnemu sposobowi przedstawienia oraz (to ważne) jako wątek niesamodzielny, raczej wyjaśnienie, jeden z szeregu komentarzy. Jak plastyczny i przekonywujący jest np. opis spotkania Klary z kąpiącym się w gliniance Wackiem; kilka dyskretnych komentarzy stwarza tu atmosferę zmysłową i równocześnie komiczną, ukazaną przez autora bardzo subtelnie; w dramacie zaś tego wszystkiego dać nie można i w rezultacie jesteśmy skazani na doszukiwanie się pomniejszonych i ocenzurowanych przeżyć w dialogu.

Postać Klary wysuwa się w dramacie na ważniejszy plan, zyskuje na jednoznaczności i jasności, równocześnie jednak Klara traci cały urok, jaki miała dla nas w opowiadaniu. Tam patrzyliśmy na nią potrosze oczami rozkochanego w niej Wacka, tu dostrzegamy jedynie nieznośną, zmanierowaną, samolubną gęś, na cześć której nie wiadomo dlaczego wszyscy pieją same pochwały. Nie mówię tego o spektaklu, sprawę gry aktorskiej pozostawiam na później, ale w samym tekście tej roli nie znajduję żadnych rysów pociągających, których nie musiałbym przyjmować „na wiarę". Mniejsza o samą postać; ale przecież urok owej „panny Runi" ma być również pewnego rodzaju nicią w tym dramatycznym splocie.

Podobne trudności sprawia wreszcie kulminacyjna scena w 2-im akcie, ta, w której półprzytomny Wacek zdradza Klarze miejsce pobytu bojowca. I ta scena — sądząc z dotychczasowych obserwacji — nie daje widzowi podstaw do spodziewania się jakichś złych następstw. Klarę znamy wprawdzie z wielu nienajlepszych stron, ale nic nie wiemy o jej braku patriotyzmu, plotkarstwie, czy może niechęci do starego Antoniego, i istotnie, przyczyny, dla których ona skolei wyda później kryjówkę rannego, będą zgoła inne, znów jak gdyby przypadkowe, choć w gruncie rzeczy intymniej niż wymienione tu możliwości, związane z jej charakterem. Ale wskutek tego sama scena traci na napięciu dramatycznym; moment, który wkrótce stanie się przyczyną tragedii, przemyka — jak zawsze w tej sztuce — prawie niezauważony.

Wszystko to sprawia, że „Stara Cegielnia" jest sztuką bardzo trudną do wystawienia i sprawiającą wiele kłopotu widzowi. A jednak zawiera ona tyle subtelnych charakterystyk i ciekawych obserwacji, że — mimo wszystko — warto było pokusić się o jej wystawienie.

EDWARD CSATÓ.

Na szlakach Dolnego Śląska

Śląsk woła o ludzi do pracy

Auto pędzi szosą, rozcinającą na dwie części szare, jednostajne pola. Po obu stronach krajobrazy – znane, swojskie, do których oczy przywykły od dzieciństwa. Nie budzą one zbyt wielkiego zainteresowania wśród podróżnych. Droga mija w miarę sennie, choć, na szczęście, też w miarę szybko.

Dopiero na pięćdziesiątym kilometrze przed Wrocławiem, gdy mijamy dawną polsko-niemiecką granicę, zaczyna się wielkie ożywienie. Ogarnia nas przy tym dziwne wzruszenie, szczególnie tych, którzy znajdują się na terytorium b. Rzeszy po raz pierwszy. Krajobraz prawie nie zmienia się, a mimo to oczy śledzą z ciekawością pola przygotowane do wiosennej orki, lasy, osiedla, chałupy. Trudno oprzeć się uczuciu dumy na myśl, że ziemie, do której przystępu bronił żołnierz niemiecki tyle lat – a której wreszcie nie obronił – tę prastarą ziemię uprawioną rękami polskiego chłopa już wkrótce pokryją złote łany polskich zbóż.

Ludzie będą - a traktory?

Niestety, gdy pierwszy entuzjazm mija, rzucają się przykro w oczy braki i niedociągnięcia w gospodarce na Ziemiach Odzyskanych.

Przede wszystkim – leżące tu i ówdzie odłogiem wielkie obszary rolne. Łączną ich powierzchnię oblicza się mniej więcej na 400 tys. ha, podczas gdy powierzchnia całego obszaru, nadającego się pod uprawę, wynosi ok. 1200 tys. ha. Ta jedna trzecia nieużytków spowodowana jest w pierwszym rzędzie brakiem ludzi do pracy, oraz brakiem sił pociągowych: koni, wołów i obiecywanych ciągle traktorów.

Jak wykazał ostatni spis ludności wsie Dolnego Śląska są w stanie przyjąć jeszcze około 350 tys. ludzi. Akcja przesiedleńcza rozwija się pomyślnie, należy więc przypuszczać, że owe brakujące 350 tys. ludności wiejskiej zaludni najbardziej zaniedbane obecnie powiaty, w których wciąż jeszcze są do objęcia wolne i niezniszczone gospodarstwa.

Gorzej przedstawia się sprawa z traktorami. Pierwszy i bodaj, że jedyny traktor, jaki widzieliśmy na polach Dolnego Śląska, wzbudził szczery entuzjazm, ale jednocześnie wywołał niepokojące pytanie: gdzie jest reszta tych traktorów, o których cuda się opowiada w Polsce Centralnej? Według oficjalnych danych ponad 1500 maszyn powinno znajdować się w obecnej chwili na Dolnym Śląsku. Półtora tysiąca traktorów to nie jest wprawdzie dużo w stosunku do potrzeb, nie jest też jednak liczbą tak znikomą, aby trudno było dostrzec w ciągu kilku dni włóczęgi autem po szasach choć kilka maszyn. Gdzież więc są owe legendarne traktory?...

Fortuna kołem się toczy

Tereny po obu stronach Odry, szczególnie w okolicach Wrocławia, gdzie trzy miesiące toczyły się zaciekłe boje, są tak zniszczone działaniami wojennymi, że czasem całe kilometry jedzie się pustynią. Tu życie nie odradza się jeszcze. Tu trwa jeszcze ponure wspomnienie grozy minionej wojny.

W pobliżu dawnej granicy mijamy olbrzymie niemieckie hangary i fabrykę samolotów, doszczętnie prawie zbombardowane. Wśród stosów gruzu, szkła i żelastwa sterczą gdzieniegdzie szczątki śmigieł lub połamane skrzydła. Z drugiej strony szosy ciągną się długie szeregi zielonych baraków. Mieszkali w nich wielo-języczni robotnicy, ściągnięci na przymusowe roboty, zatrudnieni w fabryce i hangarach. W odległości kilkuset metrów od baraków doskonale widać z szosy ukryte w lesie wśród drzew częściowo potrzaskane przez bomby samoloty, których Niemcy nie zdążyli zabrać.

Na placu przed barakami stoi kilkudziesięciu jeńców niemieckich. Zdaje się, że pracują. Przed nimi i za nimi widnieją szczątki tego, co stanowiło niegdyś ich siłę i pychę. Niemieckie znaki na odwróconych skrzydłach samolotów nieuchronnie nasuwają myśli o krótkotrwałości i złudzie „panowania" Niemców nad światem. Budzą się refleksje na temat przemijających wartości. Czy widok ten – dający nam dziś satysfakcję, ale i nieprzyjemny dziwnie zarazem – wywołuje te same myśli i refleksje wśród pracujących w obozie Niemców?... Czy nauczy ich czegoś ta poglądowa lekcja?...

Wielki przemysł w małych miastach

Szosa łącząca stolicę Dolnego Śląska z licznymi miastami, leżącymi w kotlinach lub u podnóży gór przecina niedaleko za Wrocławiem wspaniałą dwustronną autostradę, prowadzącą z Wrocławia do Berlina. Zaraz za autostradą wyłaniają się na zachodzie zarysy dalekich gór. W miarę zbliżenia się do nich okolica staje się coraz bardziej malownicza, krajobrazy coraz piękniejsze.

Niewielkie miasteczko Rychbach – potężny ośrodek przemysłu włókienniczego – leży już prawie u podnóża gór. Miasto jest prawie niezniszczone. W każdym domu jest gaz i elektryczność, prawie wszędzie telefony – ulice czyste i estetyczne. Podobne miasteczko znajduje się o 5 km od Rychbachu – to Bielawa – szczycąca się największymi na Dolnym Śląsku Zakładami Włókienniczymi „Ch. Dierieg". We wszystkich miastach Dolnego Śląska, z wyjątkiem Wrocławia, Niemcy noszą białe opaski. Pozwala to zorientować się od razu, że mimo systematycznego wysiedlania jest tu ich jeszcze bardzo dużo. W niektórych, niewielkich nawet miasteczkach, liczba ta dochodzi do 50% ogółu mieszkańców. Ponadto Rychbach, jest centralnym ośrodkiem Żydów powracających z głębi Rosji.

Niedbalstwo czy kompromis?

Polskość tych miast wyczuwa się na każdym kroku mimo, że Polaków jest jeszcze niewiele, że w niektórych miastach mniej energiczne władze polskie nie dbają o intensywne zacieranie śladów niemczyzny. W Wałbrzychu spotyka się na każdym niemal kroku tabliczki z napisami niemieckimi. Wiszą one w tramwajach i autobusach, na ulicach, na sklepach nawet. I nie wiadomo czym to tłumaczyć – karygodnym niedbalstwem, czy też może chęcią ułatwiania życia Niemcom, którzy w większości swej po polsku nie mówią.

Niemcy opuszczają Dolny Śląsk na ogół chętnie. Widocznie niepewnie się tu czują i wolą tereny te opuścić zawczasu. Niezbędni fachowcy zostali wyreklamowani i pozostaną tu, dopóki na ich miejsce nie przybędą Polacy. I ci właśnie, którzy muszą zostać, okazują wobec Polaków uniżoność, pokorę i niemal służalczość. Niemki-pokojówki w hotelach starają się odgadywać życzenie gościa, wszelkie polecenia wypełniają z przesadną gorliwością. Ekspedienci w sklepach obsługują klientów z grzecznością tak idealną i nadskakującą, że aż staje się to nużące. W ogóle wszelkie objawy służalczości i pokory tych, którzy tak niedawno uważali się za panów świata są dla nas, Polaków, wstrętne. Wiemy dobrze co sądzić o ich szczerości.

Jelenia Góra – centrum uzdrowiskowe Dolnego Śląska i najmodniejsza obecnie miejscowość – wyglądem swym sprawia rozczarowanie. Jest to niewielkie miasteczko, brzydsze w centrum od innych, odznaczające się jedynie eleganckimi lokalami rozrywkowymi. Cukiernie, restauracje, café-cluby, dancingi błyszczą światłami i lustrami, nieskazitelnymi parkietami. O tym jak straszliwie są drogie nie warto nawet pisać. Ci, którzy w nich przesiadują nie przywiązują wagi do tysięcy, które można tu przejeść i przepić. Przyjezdni nie znający tu stosunków dadzą się czasem skusić efektownym zaproszeniom w oknach tych lokali na „najlepsze torty, bezkonkurencyjne wina" itp. Ale po zapłaceniu 100 zł za szklankę mętnej herbaty i mizerne ciasto, nie dadzą się skusić po raz drugi.

„Szaber" na Ziemiach Zachodnich, jeśli jeszcze się nie skończył, to w każdym razie nie ma już długiego żywota przed sobą. W sklepach zdarzają się jeszcze czasem wprawdzie „okazję" ale te są bardzo rzadkie. Ceny na ogół starają się dorównać łódzkim i warszawskim, niekiedy nawet nad nimi górują.

Dolny Śląsk woła

Piękno Dolnego Śląska jest tak dynamiczne, że nie da się ująć w żadne słowa i opisy. Człowiek oszołomiony i oczarowany tym pięknem, wyjeżdża tak niechętnie że jedyną pociechą może stać się postanowienie – „muszą tu jeszcze wrócić".

Na Dolnym Śląsku niekoniecznie trzeba odpoczywać, myśleć z przykrością o powrocie. Tu można żyć i pracować. Piękno tych ziem łączy się z wielkimi możliwościami osiedleńczymi, z możliwościami urządzenia sobie życia – nie łatwego i wygodnego wprawdzie, ale pożytecznego i twórczego. Dolny Śląsk przemawia do serc swą cudowną malowniczością i woła:

– Trzeba nam ludzi!

Łucja Łopalewska

Listy z Wybrzeża

Trzy uroczystości

(Korespondencja własna)

WRÓCILIŚMY NA BAŁTYK

Wybrzeże polskie, tak obficie zroszone krwią najlepszych synów tej ziemi, okupione sławnym na cały świat czynem bojowym na Westerplatte, bohaterską obroną poczty polskiej w Gdańsku, obroną reduty gdyńskiej, gdy w epoce samolotów i czołgów robotnicy z kosami rzucili się bronić swego miasta, wreszcie straszliwym męczeństwem więźniów Stutthofu — znajduje się znów w rękach polskich, we władaniu prastarych, prawowitych swych gospodarzy.

W ciągu ostatnich kilku tygodni Wybrzeże nasze przeżyło podniosłe, promienne chwile.

Oto w dniu 12 marca odbyła się w porcie na Oksywiu uroczystość powitania powracających z Lubeki, z niewoli niemieckiej czterech polskich trawlerów: „O. R. P. Czajka", „Mewa", „Rybitwa" i „Żuraw"

Kontr - admirał Mohuczy z komandorem Urbanowiczem, z przedst. Marynarki ZSRR i oficerami sztabu przyjął raport od komendanta S. S. M. kmdra por. Boczkowskiego. Punktualnie o godz. 10.30 do portu weszły kolejno trawlery. Po odebraniu raportu kmdr Miladowskiego kontr. adm. Mohuczy wraz z kmdr Urbanowiczem i Szelegowskim dokonali przeglądu okrętów, witając załogi i dziękując im za wzorowe spełnienie obowiązku.

PRZEKAZANIE 23 OKRĘTÓW POLSKIEJ MARYNARCE WOJENNEJ

W dniu 31 marca — nowa radosna uroczystość, a mianowicie: przekazanie przez Rząd ZSRR — 23 okrętów wojennych Polskiej Marynarce Wojennej.

Już o godz. 9,30 rano na wybrzeżu portu wojennego Gdynia — Oksywie zgromadziły się tłumy publiczności, oraz kompania honorowa marynarzy z orkiestrą.

Chwila oczekiwania... Głuchy warkot motorów i oto do portu zaczynają wpływać jeden za drugim w sprawnym szyku bojowym okręty. Najpierw 9 trawlerów, potem 12 ścigaczy i 2 kutry torpedowe.

Jasno błękitne — lśnią w promieniach wiosennego słońca na tle nieba i morza. Kompania honorowa prezentuje broń, orkiestra gra hymn polski i radziecki. Kmdr. Styer wita dowództwo radzieckie przybyłe na pierwszym trawlerze.

OBCHÓD ROCZNICY WYZWOLENIA

Przy pięknej, słonecznej pogodzie — wspaniale wypadł obchód pierwszej rocznicy wyzwolenia Gdańska i Gdyni. 7.4 o g. 10 na Pl. 1 Maja odbyła się uroczysta msza polowa, po czym tłumy publiczności, poczty sztandarowe wojsk lądowych i Mar. Woj., delegacje robotników i młodzieży, ustawiły się w oczekiwaniu na przedstawicieli Rządu. Przybyłych gości w osobach: wiceprezydenta KRN Szwalbego, min. Kiernika, Wycecha oraz sekr. KC Zw. Zaw. Rusinka — powitał przewodniczący gdańskiej WRN, ob. Ratomski, po czym woj. gdański, inż. Żrałek złożył krótki meldunek o odbudowie Gdańska i Wybrzeża. Po szeregu przemówień wiceprezydent KRN Szwalbe dokonał rekoracji złotym, srebrnym i brązowym krzyżem zasługi najbardziej zasłużonych w odbudowie Gdańska i Wybrzeża, a mianowicie: inż. Eug. Kwiatkowskiego, woj. Żrałka, wicewoj. Gadomskiego, przew. KRN Ratomskiego i innych. W imieniu odznaczonych przemawiał inż. Kwiatkowski, składając przyrzeczenie jeszcze ofiarniejszej pracy dla dobra ojczyzny. Gen. bronł Świerszczewski odznaczył 200 żołnierzy „za walkę nad Odrą i Nysą.

O godz. 13-ej odsłonięty został we Wrzeszczu pomnik czołgistów im. bohaterów Westerplatte, a następnie odbyła się defilada, trwająca przeszło godzinę, owacyjnie witana przez licznie zgromadzoną publiczność. Po południu o 16.30 odsłonięto w Sopocie pomnik ku czci żołnierzy radzieckich. Wieczorem w pięknie udekorowanej sali konferencyjnej w Gdańsku odbyło się uroczyste posiedzenie WRN, na którym przewodniczący — poseł Ratomski złożył szczegółowe sprawozdanie z wyników pierwszego roku pracy.

„Odbudowa" — powiedział on — „została rozpoczęta, gdy dymiły jeszcze zgliszcza". Obecnie woj. gdańskie posiada już 880 szkół, 5 wyższych uczelni. Odbudowano 2700 klm dróg kolejowych, 4200 mostów, a porty Gdańska i Gdyni w r.b. przeładowały około 7 milionów ton towarów. Zorganizowano administrację polską. Ludność niemiecka opuszcza ziemie Polski, o czym świadczą cyfry. I tak: na terenie woj. gdańskiego w dn. 1. XII 1945 r. było Polaków 569.211, Niemców — 391.776. Według stanu z 1. III. 1946 r. — Polaków 685.889, Niemców — 291.680. W samym Gdańsku dn. 4 paźdz. 45 r. było 18 tys. ludności polskiej, zaś 1 marca już 96 tys. Niemców w Gdańsku w r. ub. było 107 tys., a 1 marca — 27 tys. Gdynia we wrześniu ub. r. miała ludności polskiej 65 tys. — w marcu 1946 r. 82.316 osób, podczas gdy cyfra ludności niemieckiej spadła w tym czasie z 5 tys. na 2.297. W Sopocie we wrześniu ub.r. było 9 tys. Polaków, a w marcu rb 28 tys., natomiast ilość Niemców z 11 tys. zmalała do 332.

Poważnym dowodem naszego wkładu w odbudowę wsi jest fakt, że już w najbliższym czasie zostaną uruchomione pompy, odwadniające zalane Żuławy, co da ludności 70 tys. ha najbardziej urodzajnej na Wybrzeżu gleby.

Po przemówieniu wiceprezydenta Szwalbego została uchwalona rezolucja, w myśl której zebrani ślubują wszystkie swoje wysiłki skierować ku odbudowie i umocnieniu naszego Wybrzeża.

Chóralne odśpiewanie „Roty" i hymnu narodowego zakończyło tą podniosłą uroczystość.

ZOFIA GUZOWSKA

Sto tys. „białych kruków"

posiada jedna z największych na świecie — biblioteka moskiewska

Biblioteka imienia Lenina w Moskwie, największy księgozbiór w Związku Radzieckim, jest także jedną z największych bibliotek świata. Stoi ona w jednym szeregu z Biblioteką Kongresu w Waszyngtonie, Biblioteką Muzeum Brytyjskiego i Francuską Biblioteką Narodową.

Historia jej powstania sięga dalekiej przeszłości. Jej pierwszym zalążkiem był prywatny księgozbiór hrabiego Rumiancewa, znanego dyplomaty i mecenasa kultury z czasów Katarzyny. Zbiór ten, obejmujący niespełna 30.000 jednostek bibliograficznych, został, w myśl testamentu założyciela, przekształcony w roku 1851 w muzeum jego imienia, znajdującego się w Petersburgu. Przeważały w nim dzieła historyczne. Muzeum nie prosperowało dobrze. Nie przydzielono mu żadnej dotacji. Księgozbiór nie powiększał się, gmach niszczał i w końcu Muzeum stanęło w obliczu bliskiej ruiny.

Był to okres wielkich ruchów społecznych w Rosji. Przegrana wojna krymska, bunty włościańskie, ruch wolnościowy wśród studentów, powstanie w Polsce, niepokoje w Finlandii, wszystko to było zbyt żywiołowe, aby rządy ówczesne mogły nie liczyć się z pragnieniami ogromnej większości. Żądanie większej wolności słowa, żywiołowy pęd ku oświacie, rozwój przemysłu i całego życia gospodarczego, wymagający zwiększenia zastępów wykształconych fachowców, doprowadziły siłą rzeczy do rozbudowy sieci szkolnej, oraz do stworzenia nowych muzeów i bibliotek.

Ta droga powstała myśl o założeniu biblioteki publicznej w Moskwie, która rozporządzała tylko biblioteką uniwersytecką, zupełnie niewystarczającą na potrzeby ludności.

Dekretem Aleksandra II z roku 1861, Muzeum Rumiańcewa zostało przeniesione do Moskwy. Zakupiono w tym celu wspaniały prywatny pałac magnata moskiewskiego Paszkowa, wybudowany przez znakomitego Rażenowa jeszcze w roku 1784.

Muzeum znalazło się pod zarządem ministerstwa oświaty i otrzymało stałą dotację. Prócz książek, posiadało znaczne zbiory obrazów oraz kolekcje etnograficzne, przyznano mu też jeden obowiązkowy egzemplarz wszystkich wydawnictw rosyjskich. Jednakże dotacja Muzeum była szczupła, brakło możliwości zakupu literatury zagranicznej. Za granicą nabywano rocznie 15—20 książek, ilość zupełnie nikła. W tej ciężkiej sytuacji, z pomocą Muzeum pośpieszyło społeczeństwo i dzięki licznym darom osób prywatnych zasoby Muzeum zaczęły stale wzrastać. W roku 1917 Muzeum posiadało już około miliona książek, czasopism i rękopisów.

Po roku 1918 nastąpił bardzo szybki wzrost Muzeum.

Od roku 1925 przekształcono je w Bibliotekę Publiczną imienia Lenina. Rozwój Biblioteki wkrótce sprawił, że jej pomieszczenie stało się za szczupłe i należało przystąpić do budowy nowego gmachu.

Nowy gmach oddano do użytku w roku 1939, a już na początku wojny, w roku 1941, uruchomiono kolosalny skład książek, który jest chyba największym gmachem całej Moskwy. Obejmuje on kilkanaście pięter i zbudowany jest tak, aby zapewniając wygodne manipulowanie, można było zmieścić na rozporządzalnej przestrzeni największą liczbę książek. Jednak i dziś jeszcze gmach Biblioteki nie jest całkowicie wykończony. W stadium wykończenia znajduje się wielka czytelnia.

Obecnie Biblioteka posiada około dziesięciu milonów tomów książek i czasopism, oraz około dwóch i pół miliona arkuszy rękopisów, z których wiele jeszcze czeka na opracowanie naukowe. Przeciętny przyrost roczny księgozbioru wynosi około 200.000 jednostek bibliograficznych; z zagranicy, droga wymiany lub zakupu otrzymuje się — 20.000 jednostek rocznie.

Biblioteka posiada wiele starych, cennych dzieł. Jest ewangelia z XII stulecia, wiele ksiąg pisanych, liczne inkunabuły, piękna kolekcję Elzewirów; specjalny gabinet książek rzadkich tzw. „Białych kruków" zawiera 100.000 pozycji bibliograficznych. Znajdują się tam również obfite materiały, dotyczące historii Polski, częściowo tylko opracowane. Niedawno rodak nasz, dr. Fiezman odnalazł w Bibliotece nieznany list Mickiewicza, pisany do Czyżowa w języku francuskim w roku 1844.

Biblioteka imienia Lenina jest dumą Związku Radzieckiego. Społeczeństwo ma świadomość, że wspaniałe dzieło kultury jest w bardzo znacznej mierze jego własnym dziełem. Chętnie też z niego korzysta.

Prof. JAN DEMBOWSKI

Wybory do samorządu spółdzielczego

będą również walką o utrwalenie demokracji w Polsce

(Z konferencji kierowników Okręgów Zw. Rewizyjnego w Łodzi)

W Łodzi obradowała konferencja kierowników Okręgów Związku Rewizyjnego. Wzięli w niej udział członkowie Zarządu Głównego, Kierownicy Okręgów i kierownicy działów Centrali. Spośród spraw objętych porządkiem obrad na czoło zagadnień wysunęła się sprawa samorządu.

Zagajając dyskusję w tej sprawie prezes Zarządu Głównego, płk. E. Pszczółkowski, przypomniał uchwałę Rady Głównej Związku o wyborach do rad oddziałowych oraz omówił sytuację społeczno-polityczną, w jakiej wybory będą się odbywały. Ruch spółdzielczy jest składową częścią obozu demokratycznego, budującego nową rzeczywistość. Zaspokaja on potrzeby nie tylko członków, ale wykonuje również funkcje natury ogólnopaństwowej. Dlatego też nie jest obojętne dla kraju, dla obozu demokratycznego, dla Rządu, kto będzie kierował spółdzielczością. Wybory w ruchu spółdzielczym będą na pewnym odcinku walką o utrwalenie demokracji w Polsce. Należy dążyć do zapewnienia odpowiedniego wpływu na ruch spółdzielczy klasie robotniczej i masom chłopskim.

W ożywionej dyskusji kierownicy Okręgów omówili sytuację w poszczególnych okręgach i scharakteryzowali działalność istniejących rad oddziałowych. Zagadnienie oczyszczenia rejestru członków i odnowienie władz spółdzielni są najbardziej aktualne w okręgach, które wchodziły w skład byłej G. G. W mniejszym stopniu dotyczy to terenów przyłączonych w czasie okupacji do Rzeszy. Na ziemiach odzyskanych zagadnienia te nie istnieją, bowiem ruch spółdzielczy jest tam młody i dopiero się rozwija.

Kierownicy Okręgów przyjęli z uznaniem myśl usprawnienia aparatu związkowego, wypowiadając się za tworzeniem terenowo większych oddziałów z conajmniej dwuosobową obsadą. Odnośnie opłat stwierdzono, że spółdzielnie nie mają zastrzeżeń co do ich wysokości, domagają się tylko większej opieki ze strony Związku.

Z innych spraw należy wymienić zagadnienie przekazywania spółdzielczości przedsiębiorstw państwowych na zasadzie ustawy z dnia 3 stycznia rb. Referent Biura Studiów Planowania, K. Boczar, przedstawił zasadę ustalone przez Związek Rewizyjny i „Społem" oraz poprawki, jakie do zasad tych wprowadziła Poselska Komisja Spółdzielczości.

Omówiono również niezwykle ważną sprawę osadnictwa na ziemiach odzyskanych. Dyr. W. Kubicz poinformował o pracach Rady Naukowej przy Ministerstwie Ziem Odzyskanych oraz scharakteryzował statut spółdzielni parcelacyjno-osadniczej.

Przygotowania do akcji siewnej

w województwie łódzkim

Przygotowania do wiosennej akcji siewnej na terenie województwa łódzkiego dobiegają już końca.

Z 1.157.000 ha ziemi ornej, jesienią ubiegłego roku obsiano 520.000 ha, pozostawiając do siewów wiosennych 637.000 ha.

Przed 1939 rokiem w województwie łódzkim było 250.000 sztuk koni, a dziś mamy ich tylko około 110.000. W tej sytuacji wielką rolę do spełnienia mają traktory.

Co do traktorów, to ubiegły rok przyniósł smutne doświadczenie, tak, że chłopi województwa łódzkiego niewiele pokładają w nich nadziei, tym bardziej, iż jak nas poinformowano ze źródeł autorytatywnych, województwo łódzkie ma otrzymać najwyżej 200 traktorów.

Znamy wysiłek i ofiarność chłopa łódzkiego i wierzymy, że mimo to przezwycięży wszystkie trudności i pola zasieje.

Z WOJEWÓDZTWA

Z Sieradza

Banda Kensa w potrzasku

Przed Sądem Doraźnym w Kaliszu na sesji wyjazdowej w Sieradzu stanęli mieszkańcy gminy Klonowa, pow. sieradzkiego Czesław Kens, Feliks Urban i Czesław Nawrocki oskarżeni o dokonanie w grudniu ub. roku w Czajkowie napadu rabunkowego z bronią w ręku na tamteiszą Spółdzielnię. Straty Spółdzielni przekraczają 80.000 złotych.

Tej samej nocy, także w Czajkowie, ograbili Urząd Pocztowy, oraz usiłowali rozbić kasę Zarządu Gminnego.

W kilka dni później zrabowali Władysławowi Tyszkiewiczowi 85.000 zł. w gotówce i towarze i piekarnię w Braszewicach.

Do poszkodowanych przez nich należą również: Jan Pluta ze wsi Pluty, któremu skradli 80 kg mięsa, 10.000 zł. gotówka, materiały, mydło itp., Bronisław Pawelski z Kurp, okradziony na sumę 6.000 zł., Stanisław Lipka (27.000 zł.) i w końcu Feliks Smanych — 2.000 złotych.

Oskarżeni do winy się nie przyznali.

Przewód sądowy wykazał jednak, że byli oni winni zarzuconych im napadów rabunkowych i skazał: Czesława Kensa na 12 lat więzienia, Feliksa Urbana na 8 lat więzienia, Jana Urbana na 6 lat więzienia i Nawrockiego na 4 lata więzienia.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes Sądu Okręgowego sędzia Nowak. Bronili adwokaci: Krzywański, Gzowski i Sobański.

Wystrzałem w kark zabił człowieka

Bawiący przejazdem w Sieradzu szofer z Wielunia wystrzałem w kark pozbawił życia Eugeniusza Weyganda.

Po transakcji handlowej jaką Weygand przeprowadził ze swoim mordercą, doszło między nimi do kłótni, która przekształciła się w bójkę.

Przybyła na miejsce M. O. zlikwidowała zatarg, uprowadzając wraz z sobą Weyganda.

W tym momencie padł strzał, który jak się okazało był śmiertelny.

Opinia publiczna Sieradza

domaga się surowej kary dla ujętej bandy opryszków

Stan bezpieczeństwa na terenie powiatu sieradzkiego ciągle jeszcze nie jest zadawalniający.

Doniesiono nam, iż na terenie Sieradza grasowała banda zbirów, którzy z bronią w ręku dokonywali śmiałych włamań i napadów.

Sprawna kontrakcja Pow. M. O. w Sieradzu wykryła napastników, którymi okazali się: Henryk Szmigiel, Kaźmierczak, Jan Świeżyński i cichy ich wspólnik (zwiadowca — informator) Józef Mikołajczyk.

Pierwszych trzech przekazano Prokuraturze w Łodzi.

Przeciwko Mikołajczykowi trwa dochodzenie.

Dalsza akcja śledcza w toku.

Piotrkowa Trybunalskiego

Kieraty, sieczkarnie i młocarnie

wyrabia fabryka Maszyn Rolniczych w Piotrkowie

Fabyka Maszyn Rolniczych i Odlewnia Żelaza w Piotrkowie pod Zarządem Państwowym w pierwszych dniach po wyzwoleniu nie istniała w ogóle. Zostały tylko nagie mury bez dachów, okien, urządzeń i instalacji.

Okres od chwili obejmowania fabryki, aż do maja ub. roku kierownictwo zużyło wyłącznie na organizowanie i wyposażenie zakładów. Współdziałała tu w tym garstka pracowników fizycznych i umysłowych— łącznie 11 osób.

Uruchomiono: odlewnię, salę montażową i dział obróbki (tokarnia czołowa, szlifiarka i bormaszyna).

Dziś fabryka posiada już 3 tokarnie płaskie, jedną czołową, strugarkę, szlifiarkę, dwie wiertarki o napędzie mechanicznym, dwie wiertarki ręczne i jedną piłę mechaniczna do cięcia żelaza.

Fabryka produkuje: kieraty, sieczkarnie i młocarnie.

Wartość produkcji za czerwiec ub. roku wynosiła 127.240 zł. (47 pracowników), ta sama produkcja w lutym b. roku dała 1.026.500 zł. (90 pracowników).

W przyszłości kierownictwo fabryki zamierza poszerzyć formiernię, wybudować 2 nowe piece, halę montażowa itp.

Pozwoli to zwiększyć ilość robotników do 250, a wartość produkcji do 4 — 5 milionów zł miesięcznie.

Z Pabianic

Drzewo na odbudowę

Urząd Wojewódzki w Łodzi przydzielił Zarządowi miasta Pabianic 170 m. sześć. drzewa na odbudowę uszkodzonych domów.

Drzewo pochodzi z Andrzejewa koło Sieradza. Cena — 1.500 zł za 1 m. sześć. Zamówienia przyjmuje Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego w Pabianicach, plac Gen. Dąbrowskiego 6.

Zbiory przyrodnicze dla Uniwersytetu Warsz.

Doktór Witold Eichler, obywatel m. Pabianic i długoletni naczelny lekarz miejscowej Ubezpieczalni Społecznej przesłał z Egiptu (gdzie obecnie przebywa) list na ręce Zarządu Miejskiego, którym przekazuje pozostałe po nim w Pabianicach zbiory przyrodnicze na rzecz uniwersytetu warszawskiego.

Cenne te dary już w najbliższej przyszłości odtransportowane zostaną do miejsca przeznaczenia.

Z Teatru Domu Kultury

Po sukcesach, jakie odniosła operetka „Dziewcze z Holandii" wchodzi na afisz piękna, sentymentalna, lecz pełna humoru operetka „Peppina".

Miłe melodie, atrakcyjny balet i wysoka klasa wykonawców zapewnia i tej sztuce powodzenie.

Ze Zduńskiej Woli

„Żniwa" dla spekulantów

W okresie, gdy cała Polska ogranicza się w konsumcji mięsa i ciastek, w powiecie zduńskowolskim i w okolicy pojawili się spekulanci, sprzedający słoninę, łój, szmalec, wyroby mięsne i mięso po cenach dużo wyższych niż dotychczas.

Za słoninę żądano 400 zł. za kg., szmalec — 450, kiełbasę 350 itd.

Podobnie ma się sprawa z ciastkami. Gdy nie ma ich w sklepach — są w... bramie i, co ciekawsze, ciastka te, choć liche i drogie (30 zł.) znajdują chętnych nabywców.

Pożądane byłoby, aby M. O. zareagowała energiczniej na te poczynania niewyrobionych obywatelsko spekulantów.

Z Łęczycy

Subskrypcja Pożyczki Odbudowy

Dekret Prezydium Rady Ministrów o pożyczce na odbudowę kraju na terenie powiatu łęczyckiego został przyjęty z należytym zrozumieniem. Uzyskano już wysokie przedpłaty. Powiatowy Komitet Subskrypcji Pożyczki nie szczędzi sił, aby akcja ta dała jaknajpomyślniejsze wyniki.

Zwyczaje Wielkanocne

w województwie łódzkim

Zabytkowe formy dawnych misteriów — „A do pacierza nie do krosonek" — „Przetarg dziew" Kijem... starego kawalera

Plastyczne uzmysławianie dramatu męki Chrystusa, idylli narodzin i innych scen z Nowego, a także Starego Testamentu w kościelnych widowiskach religijnych — było dla kościoła potężnym środkiem katechizacji ciemnego ludu. Z biegiem czasu, gdy przygodni klerycy, gdiardzi, żacy, a także diakoni i subdiakoni zaczęli wprowadzać w pobożną treść rubaszne momenty i koniczne intermezza, wtedy średniowieczne widowiska kościelne zamieniały się na „igry" czyli świeckie krotochwilne zabawy.

Najbardziej typowym tego rodzaju obrzędem, który dotrwał do naszych czasów, jest dyngus, łączący pogański kult wody i budzącej się wiosny z chrześcijańskim kultem wody odkupienia przez mękę Chrystusa.

Dyngus połączony z obnoszeniem żywego kura, ozdobionego kwiatami i różnymi lalkami, posiada do dziś w powiatach województwa łódzkiego zabytkowe formy dawnych misteriów ludowych. Kurtaki jest częstokroć jedynym aktorem wśród otaczających go kwiatów. Jemu też poświęconych jest wiele rubasznych piosenek.

Figurki grają tu już mniejszą rolę. Najważniejszą częścią wózka kurkowego jest żywy kogut. Wszystkie inne „kogutki" czy to pieczone z ciasta, lepione z gliny czy rzeźbione z drzewa, a służące do ozdoby dyngusowego wózka, uważać należy za przeżytkową formę prawdziwego kurka, który w prastarej postaci dotrwał do naszych czasów po wsiach powiatów: piotrkowskiego, brzezińskiego, sieradzkiego i rawskiego.

Jest to, o ile dotychczas wiadomo, jedyna połać Polski, w której zachowały się ślady obrzędów prawdziwego kurka, żywe fragmenty prasłowiańskiego misterium.

Najbardziej zbliżony do pierwowzoru jest dyngusowy zwyczaj przebierania się za „kura". Panuje on w okolicach Łowicza, gdzie jeden z „dyngusiarzy" narzuca sobie na głowę czerwoną materię, mającą wyobrażać koguci grzebień, na ramiona zawiesza dwa płaty czarnego sukna, mające naśladować skrzydła, a u brody przywiązuje czerwony język z drewna. Jest to oryginalna transformacja prawdziwego kurka.

We Wróblewie pod Sieradzem robiono kurka z drzewa, koło Uniejowa nad Wartą lepią z gliny lub rzeźbią z drzewa i pokrywają pierzem naturalnej wielkości koguta, zwanego kurasem, którego umieszczają na małym dwukołowym wózku, kurasa tego obwozi się po wsi, a wokoło niego na pomalowanym łubiu z przetaka rozmieszczone są figurki mistyczne, obracające się w różne strony za poruszeniem dyszelka. W Zduńskiej Woli „kogutka" robi się z ciasta, które nakleja się kogucimi piórami. Podobne zwyczaje panują również w powiecie łęczyckim, o czym pisze Wł. St. Reymont w „Chłopach" (Wiosna, t. III). Ze względu na ginący dzisiaj zwyczaj chodzenia z krukiem w Łęczyckim wspomniany wyżej opis Reymonta ma wartość naukowego materiału.

*
**

Chodzenie z żywym kurkiem w okresie Wielkiejnocy należy łączyć ze zwyczajem „pisania" kraszanek. Jak w zamierzchłych czasach, tak i dzisiaj w pewnej mierze, symbolizuje tu jaje (kraszanka) ciepło ziemi, twórczą siłę nowego życia. Tutaj żywotna, prastara treść nie przeobraziła się jeszcze w martwy przeżytek, gdyż wiąże się zanadto z osobistym, bo erotycznym życiem ludu. Tym różnią się pisanki spotykane w woj. łódzkim od pisanek innych ziem Polski. Nie są to „jaja wielkanocne". Rola pisanek w woj. łódzkim ma charakter „wymowy sercowej". Nie dziw, że matka, karci zbyt młodą córkę „kreślącą" skorupki jaja: „a do pacierza, nie do krasonek!" i nie dziw, że Kościół zwalczał ten zwyczaj, którego treścią m. in. jest wabienie się ludzi w erotycznych intencjach. Synod diecezji poznańskiej, w roku 1420 nakazuje księżom w art. XXXIV „zabraniajcie, aby w drugie i trzecie święta wielkanocne mężczyźni kobiet, a kobiety mężczyzn nie odważyli się napastować o jaja".

Powściągliwość w kreśleniu ornamentów i ubóstwo w barwie tłumaczy czysto użytkowy cel pisanek; czysto świecki zaś charakter pisanki wiąże się z prastarą, do dziś dnia istniejącą po wsiach woj. łódzkiego, zwyczajową zabawą, zwaną „przetargiem dziew". Zbiera się młodzież płci obojga w karczmie lub izbie bogatego gospodarza i „przemawia sobie" żartobliwie na temat ożenku. Padają słowa coraz to śmielsze, aż nagle parobcy chwytają upatrzoną „dziewę", zanoszą ją do stajni, przywiązują powrozem do żłobu, rzucają tej „jałosce" naręcze siana za drabinę, po czym wśród śmiechu gromady rozpoczyna się „przetarg dziewy".

Zwyczaj „przetargu dziew" sięgający niezawodnie w bardzo odległe czasy, zachował się w wielu wsiach woj. łódzkiego. Podobnie i inne zwyczaje, jak wywoływanie grzechów dziewczyny, oblewanej podczas dyngusa, obijanie starych kawalerów przez starsze kobiety — dowodzą, że pierwiastek erotyczny ma wielki wpływ na żywotność ludowych zwyczajów. Do nich należy chodzenie z żywym kurem dyngusowym, którego nie sposób wytłumaczyć w oderwaniu od innych zwyczajów.

(u).

„Hortensja" i „Fenix" produkują już tyle co przed wojną

Istniejące na terenie Piotrkowa Tryb. huty szklane zdewastowane przez okupanta i pozbawione form i narzędzi przez długi czas wegetowały. Obecnie trudności zostały już przezwyciężone. W hutach „Hortensja" i „Fenix" wszystkie działy osiągnęły już poziom produkcji przedwojennej, a w wielu wypadkach nawet przekraczają go.

Ponad 1000 osób zakwalifikowano w Łodzi

na studia wyższe

Przed III-cią kadencją komisji kwalifikacyjno-weryfikacyjnej

Dnia 24 maja r. ub. dekret Ministerstwa Oświaty utworzył przy wyższych uczelniach tzw. rok wstępny, umożliwiający studia młodzieży, która na skutek wojny nie zdołała uzyskać świadectwa dojrzałości, ale poziomem swym jest przygotowana do studiów wyższych.

Artykuł drugi tego dekretu (Dz. Ustaw R. P. z dnia 11 czerwca 45 r. Nr 21, poz. 122) brzmi: „Na rok wstępny studiów dopuszczeni będą kandydaci, którzy przedstawią decyzję specjalnych państwowych komisji kwalifikacyjno-weryfikacyjnych, powołanych rozporządzeniem ministra oświaty". Już następnego dnia, bo 25 maja r. ub. powołane zostały do życia komisje weryfikacyjno-kwalifikacyjne przy poszczególnych kuratoriach okręgów szkolnych.

W Łódzkim Okręgu Szkolnym komisja taka odbyła już dwie kadencje prac i stoi u progu trzeciej. Na czym polegają prace komisji? Stwierdzają ona poziom umysłowy młodzieży, nie posiadającej świadectw dojrzałości i kwalifikuje ją na wstępny, względnie nawet na I-szy rok studiów.

Przy kwalifikowaniu postępowanie jest dwojakie. Kandydatów albo poddaje się egzaminowi, albo na podstawie przedłożonych papierów, stwierdzających duże zaawansowanie w nauce, weryfikuje się ich.

Przy weryfikacji uwzględnia się również przeżycia wojenne kandydatów, pewne względy mają więc tu b. więźniowie polityczni, b. jeńcy wojenni i deportowani na roboty, a także ludzie, którym intensywna praca konspiracyjno-wyzwoleńcza utrudniała kontynuowanie nauki.

Egzamin sprawdza przede wszystkim ogólną predystynację do studiów, przyczym jednak wymagany jest pewien zasób wiedzy. Kandydaci zdają 2 egzaminy pisemne (polski i do wyboru: matematyka, historia lub język obcy) i 4 ustne (polski, historia, matematyka i przedmiot z dziedziny, której kandydat chce się poświęcić w dalszych studiach).

Przy egzaminie uwzględnia się pochodzenie społeczne kandydata. Nie oznacza to jakiegoś faworyzowania, ale zrozumiałym jest, że dziecku chłopa, czy robotnika, nie posiadającym odpowiednich warunków do nauki, pewne względy się należą.

Jak widzimy więc dwie są linie wytyczne pracy komisji: 1- zlikwidowanie skutków wojny i 2) wyłowienie wartościowych jednostek ze sfer robotniczych i chłopskich, co sprowadzi za sobą zmianę oblicza naszych szkół wyższych.

O ile pierwsze zadanie prawie że już wykonano, o tyle w drugim wiele jest jeszcze do zrobienia. Cyfrowo osiągnięcia sumaryczne dwóch kadencji prac komisji przedstawiają się następująco: rozpatrzono podań 1.450, kwalifikując do studiów wyższych 1.043 kandydatów, z tego droga egzaminu 316 osób, weryfikacji — 727 osób.

W związku ze zbliżającą się III kadencją, przewodniczący komisji ob. W. Janowski udzielił nam informacji, że wszyscy zainteresowani mogą składać podania z życiorysem, posiadanymi dokumentami szkolnymi, świadectwem moralności i ewent. zaświadczeniami organizacji, do których kandydat należy, w lokalu komisji przy ul. Jaracza 11, pokój 46—7.

Należy jednak pamiętać, że komisja nie zamierza wchodzić w kompetencje szkół średnich i nie będzie tolerować żadnych spekulacji, mających na celu przyśpieszenie, czy ułatwienie sobie nauki.

Kurs przygotowawczy na rok wstępny, o którym donosiła niedawno prasa, ma za zadanie ułatwić kandydatom uporządkowanie posiadanych wiadomości. Jedyna jednak droga na rok wstępny studiów prowadzi przez komisję kwalifikacyjno-weryfikacyjną. (o)

Główny Urząd Inwalidzki

pozostaje przy Min. Pracy i Op. Społ.

Dla usprawnienia administracji spraw inwalidzkich — podległych dotychczas Min. Skarbu i Min. Pracy i Opieki Społecznej — utworzony zostanie w najbliższym czasie „Główny Urząd Inwalidzki przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej".

Organem doradczym i opiniodawczym Gł. Urz. Inw. będzie 29-osobowa Rada Inwalidzka, w skład której wejdą: 3-ej delegaci Ministerstwa Obrony Narodowej, po 1-ym delegacie: Ministerstwa Zdrowia, Skarbu, Aprowizacji, Administracji Publicznej, Sprawiedliwości, Rolnictwa, Oświaty, Przemysłu, Ziem Odzyskanych, PCK, T-wa Przyjaciół Żołnierza i Centralnego Komitetu Opieki Społecznej, a poza tym po 3 delegatów Związku Uczestników Walk o Niepodległość i Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych oraz 6 osób powołanych przez ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Wczasy nauczycielskie

Z dniem 15 maja 1946 r. ZNP uruchamia stałe wczasy nauczycielskie w Zakopanem na 60 osób i w Szklarskiej Górnej Porębie na 120 osób w turnusach 14-dniowych. Początek turnusu przypada zawsze na 15-go i 1-go każdego miesiąca. Zgłoszenia z poświadczonym członkostwem „Ogniska" przynajmniej na 3 tygodnie przed wybranym turnusem należy składać pod adresem: Zarząd Główny ZNP, Komenda W. i T., Warszawa, ul. Smulikowskiego 1/3. Należy załączyć 100 zł zadatku, nr dowodu osobistego lub legitymacji służbowej z oznaczeniem władzy, wystawiającej, miejsce i charakter pracy, nazwę kolejową stacji wyjazdowej.

Wszelkich bliższych informacji udziela Zarząd Główny ZNP.

Porządek nabożeństw

Porządek nabożeństw w Kościele Garnizonowym WP (przy Pl. Wolności), w Wielkim Tygodniu i w czasie Świąt.

Wielki Czwartek: Msza Św. o godz. 9.00. Wielki Piątek: Początek ceremonii o godz. 9.00. Wielka Sobota: Początek ceremonii Msza Św. o godz. 7.00. Wielka Niedziela: Rezurekcja o godz 5.00 rano.

Msze Św. w pierwsze i drugie Święto (porządek świąteczny): o godz. 7.00, 8.00, 9.00, 10.00 (suma), 12.00, 13.00.

Nabożeństwa wieczorem o godz 19.00.

„ŚWIECONE DLA DZIECI" B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH WIĘZIEŃ I OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH

Komisja Samopomocy Koleżeńskiej Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych (ul. St. Jaracza Nr. 3) zawiadamia, że „Święcone dla dzieci b. więźniów politycznych" odbędzie się we czwartek dnia 18 bm. o godzinie 15-ej w sali Centralnego Domu Kultury Robotniczej, ul. Piotrkowska 243. W programie: część artystyczna oraz rozdanie paczek świątecznych dzieciom. Nieodebrane karty wstępu dla dzieci, zarejestrowanych w Związku wydaje się przy wejściu.

D. O. W. ŁÓDŹ BIERZE UDZIAŁ W SUBSKRYPCJI P. O. K.

W związku z rozpisaniem przez Rząd Pożyczki Odbudowy Kraju — w dniu 13 kwietnia 1946 r. w Sztabie D.O.W. VI odbyło się nadzwyczajne zebranie oficerów, szeregowych i pracowników kontraktowych Sztabu O.W., którego inicjatorem był komitet wojskowy POK z gen. dyw. Zarako-Zarakowskim na czele. Na zebraniu wszyscy pracownicy Sztabu D.O.W. VI zadeklarowali swój czynny udział w subskrypcji. Dotychczas subskrybowano 162.365 zł. Subskrypcja trwa w dalszym ciągu.

Kupon Premiowy Nr 15

„DZIENNIK ŁÓDZKI"

uprawniający do wzięcia udziału w rozlosowaniu premii książkowych, Łódź, 18 kwietnia 1946.

DZIENNIK SPORTOWY

Victoria Żyzkow w Łodzi

Przed meczami piłkarzy łódzkich

Tegoroczne święta wielkanocne dla sportowców będą prawdziwą ucztą piłkarską. Odbędą się w Łodzi dwa sensacyjnie zapowiadające się mecze o znaczeniu międzynarodowym. Przyjeżdża bowiem do nas doskonała drużyna czeska Victoria Żyzkow. Rozegra ona dwa spotkania. Pierwszy mecz odbędzie się z ŁKS, drugi z reprezentacją Łodzi.

W roku zeszłym bawiła u nas jedna z drużyn czeskich, demonstrując bardzo piękną grę. Jesteśmy więc przekonani, że i tym razem mecze te będą miały wysoki poziom i przede wszystkim będą ciekawe.

W dużej mierze zależeć to będzie od naszych graczy. Wierzymy, że zespół ŁKS, który ubiegłej niedzieli w meczu z Concordią wykazał wspaniałą formę, nie zawiedzie i tym razem.

Drużyna ŁKS jest zespołem mogącym spłatać nie jedną w tym sezonie niespodziankę. Przede wszystkim na uwagę zasługuje bardzo lotny atak. Cechą tego ataku jest skuteczność i systematyczność przeprowadzanych akcji.

Z praktyki wieloletniej wiemy, że bardzo często lepsze wyniki potrafią odnieść drużyny grające w swoich normalnych składach, od zespołów reprezentacyjnych, które mają w swoich szeregach graczy z różnych klubów. A więc należy się spodziewać, że pierwszy mecz — z ŁKS będzie nieco ciekawszy, nie przesądzając oczywiście wyniku.

Mecze będą się odbywać na stadionie ŁKS. Początek zawodów wyznaczony został na godz. 17 min. 30.

Prócz tych dwóch meczów piłkarskich zobaczymy w Łodzi w poniedziałek zawody lekkoatletyczne, zorganizowane przez ŁKS. Początek o godz. 11. Program przewiduje bieg naprzełaj z ewentualnym startem wybitniejszych zawodników z Krakowa i Warszawy. Ponadto odbędą się następujące konkurencje: bieg 100 mtr, pchnięcie kulą, skok wzwyż i bieg sztafetowy 3 x 100 mtr.

Będą to pierwsze w tym sezonie zawody lekkoatletyczne na bieżni.

Kilka razy na różnych poważniejszych zawodach sportowych byliśmy świadkami jak operatorzy filmowi nakręcali na taśmę kinową ciekawsze momenty walk sportowych. Ostatnio nakręcano mistrzostwa bokserskie Polski.

Upłynęło odtąd wiele czasu, a filmu jak nie widać tak nie widać.

Chcielibyśmy bardzo raz jeszcze przeżyć mistrzostwa bokserskie Polski, tym razem w sali kinowej...

Rozgrywki towarzyskie

W dniu 22. 4. o godz. 11-ej, to jest w 2-gi dzień świąt, zostanie rozegrany na boisku w Rudzie Pabianickiej, mecz towarzyski w piłkę nożną między Milicyjnym Klubem Sportowym a R. K. S. Huragan.

Zawody lekkoatletyczne

W czasie drugiego dnia świąt odbędzie się w Łodzi bieg naprzełaj o nagrodę przechodnią ŁKS. W biegu tym będzie startował między innymi Feryniec z Krakowa, Czajkowski z Warszawy i cała elita zawodników łódzkich z Kurpessą na czele.

Bardzo dobrze by było, żeby mógł przyjechać również mistrz Półtorak

Ponadto ŁKS organizuje szereg konkurencji lekkoatletycznych na własnym boisku. Program przewiduje bieg na 100 mtr, pchnięcie kulą, skok wzwyż i bieg sztafetowy 3 x 1.000 mtr.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat ŁKS, Al. Kościuszki 85 do dnia 19 włącznie.

Kto zostanie piłkarskim mistrzem Łodzi

Sytuacja w łódzkiej klasie A

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Łodzi są w całej pełni. Weszły one w okres roznamiętnienia sportowego tłumów jak i samych graczy.

Sytuacja przedstawia się w ten sposób, że nie można zupełnie przewidzieć ewentualnego mistrza. Zasadnicza walka rozegra się między trzema najsilniejszymi drużynami, a mianowicie: Zjednoczonymi, ZZK i ŁKS.

Która z tych trzech drużyn ma najwięcej szans? Leaderem jest zespół Zjednoczonych, który prowadzi jeszcze od jesieni roku ubiegłego. Zjednoczeni nie przegrali bowiem ani jednego spotkania, choć mają jeden wynik remisowy, ustalony w spotkaniu z ŁKS.

Jeden punkt drużyna ŁKS straciła właśnie w meczu ze Zjednoczonymi.

Nieco gorzej przedstawia się sprawa z drużyną kolejarzy, która niepotrzebnie przegrała jesienią w Piotrkowie z miejscową Concordią. Te dwa punkty mogą bardzo poważnie zaważyć na losach drużyny ZZK.

A teraz stan obecny. We wszystkich tych trzech czołowych drużynach panuje nastrój iście sportowy i każda z nich jest pełna nadziei na zdobycie mistrzostwa okręgu łódzkiego.

Wydaje się, że w najlepszej formie znajduje się obecnie ŁKS który po wzmocnieniu swojej drużyny szeregiem doskonałych graczy powinien iść od zwycięstwa do zwycięstwa.

Zjednoczeni wykazywać zaczynają pewien spadek formy. Ostatni mecz z łódzkim TUR-em wygrany przez Zjednoczonych tylko 2:0 wskazuje na brak dyspozycji strzałowej. Nie trzeba jednak zapominać o tym, że na wiosnę w meczach towarzyskich Zjednoczeni potrafili pokonać zdekompletowaną wprawdzie drużynę ŁKS 6:1, a z kolejarzami wygrali 1:0. Wyniki te mówią same za siebie.

Kolejarze są w trudnych warunkach, nie mając bowiem ani trenera ani własnego boiska.

Najbliższe niedziele po świętach przyniosą nam cały szereg wyników, które pozwolą zorientować się w tabelce. Po meczach takich, jak Kolejarze — Zjednoczeni 28 kwietnia w godzinach rannych na boisku Widzewa Kolejarze (5 maja), wyjaśni się ostatecznie sytuacja w rozgrywkach. Naturalnie — niespodzianki nie są wykluczone.

Na'azd piłkarzy Czeskich na Polskę?

Pierwsza połowa tegorocznego sezonu piłkarskiego w Łodzi stać będzie pod znakiem przyjazdu do Łodzi jak i do innych miast Polski drużyn z Czechosłowacji.

Wiemy już o Victorii Zyżkow, która ma grać w czasie świąt Wielkanocnych, ale wybierają się do nas także i inne drużyny czeskie.

CAFC Praga przysyła swoich graczy do Częstochowy, Lublina i Łodzi. W Łodzi będą oni grali 22 i 23 czerwca. Przeciwnikami Czechów będą gracze Zjednoczonych i ZZK.

W lipcu będzie u nas grał Polaban. Drużyna tego klubu wystąpi w Bydgoszczy, Częstochowie i Łodzi. I tym razem przeciwnikami jej będą gracze Zjednoczonych i ZZK. Polaban w Polsce ma gościć między 21 a 28 lipca.

Pod znakiem zapytania jest przyjazd znanej drużyny czeskiej Bohemii z Pragi. Bohemia będzie grała z ŁKS w czerwcu. Ten znak zapytania — to sprawa kosztów przyjazdu zespołu Bohemii. Mamy nadzieję, że ten punkt zostanie wyjaśniony i Bohemia będzie mogła zawitać do nas, urozmaicając tegoroczny sezon piłkarski.

Polska - Czechy w szermierce

Bogaty sezon szermierczy

Szermierze nasi są w przededniu wielkich imprez sportowych. Przede wszystkim czekają ich mistrzostwa Polski w trzech broniach (szabli, szpadzie i florecie). Mistrzostwa mają się odbyć w Łodzi w dniach 27 i 28 kwietnia.

Do mistrzostw dopuszczeni będą zawodnicy mający „A" klasę, a więc na planszy stanie rzeczywiście tylko elita szermierzy polskich.

Mistrzostwa te mieć będą jednocześnie charakter walk eliminacyjnych przed meczem międzypaństwowym Polska — Czechy, który został już zakontraktowany na dzień 9 maja.

W tym czasie w Pradze gościć będzie jednocześnie drużyna szermiercza kolejarzy łódzkich. Spotkają się oni w Pradze w meczu rewanżowym z doskonałą drużyną Riegel, która przed kilku tygodniami bawiła w Łodzi odnosząc zdecydowane zwycięstwo. Spotkanie Riegel — ZZK rozegrane zostanie 8 maja, a więc w przededniu meczu Polska — Czechy. Na tym jednak nie koniec, bo oto 11 maja kolejarze nasi walczyć będą w Ołomuńcu z drużyną ASO.

Na czele kierownictwa szermierzy polskich stanie ppłk. Stahl, a na czele drużyny ZZK dyr. Baszet, dyr. Bader i ref. M. Kawałek.

Przed wyjazdem do Czechosłowacji a bezpośrednio po mistrzostwach Polski zorganizowany zostanie w Katowicach specjalny obóz treningowy dla wyznaczonych szermierzy.

Dziś możemy podać już nazwiska tych zawodników, którzy staną do zawodów o mistrzostwo Polski. Są to: por. Fokt, kpt Brzezicki, Bans, Dajwłowski, Kazimierczak, Spiechowicz, Zawadzki, Czyżewski, Sołtan, Wodnicki, Kandzia, Żaczyk, Wójcik, Nawrocki, Jarzębowski, Ćwilicki, Łapiński i inni, którzy jeszcze nie nadesłali swoich zgłoszeń.

Mistrzostwa zapowiadają się interesująco i nie ulega wątpliwości, że stać będą na wysokim poziomie sportowym.

KALENDARZYK HISTORYCZNY

CZWARTEK **18** KWIETNIA

DZIŚ: **Pafnucego i Tymona słow. Władymira, JUTRO: Apoloniusza słow. Gościsława;**

1704 Konfederacja warszawska ogłasza detronizację króla Augusta II Saskiego.

1799 Urodził się w Liczkowcach poeta — **Tymon Zaborowski.**

1820 Urodził się w Spalatto kompozytor **Franciszek Suppé.**

1837 Urodził się w Krakowie powieściopisarz i komediopisarz polski **Edward Lubowski.**

1854 Umarł w Warszawie ceniony i zasłużony kompozytor **Józef Elsner.**

1884 Pogrzeb Kraszewskiego do **Grobów zasłużonych** na Skałce w Krakowie.

1906 Katastrofalne trzęsienie ziemi w San Francisko w Kalifornii.

1926 Uruchomienie **pierwszej w Polsce radiostacji w Warszawie o mocy 1 kw. w antenie.**

1928 Trzęsienie ziemi w Bułgarii i w Grecji.

1945 Alianci wkraczają do Czechosłowacji.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

Woj. Urząd Bezp.	— tel. 252-72
Pow. Urząd Bezp.	— tel. 130-01
Kom. Miejsk. M. O.	— tel. 253-60
Kom. Pow. MO.	— tel. 185-02
Pogot. Ratunk. Miejskie	— tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezp	— tel. 134-15
Karetka Sanitarna PCK	— tel. 154-52
Straż pożarna	— tel. .8
Biuro numerów	— tel. 199-00

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymera (Wólczańska 37), Bojarskiego (Przejazd 19), Unieszowskiej (Dąbrowskiego 24 b), Epsztajna (Piotrkowska Nr 225), Trawkowskiej (Brzezińska Nr 56), Pawlukiewicza (Pomorska 12).

TEATRY

Dziś nieczynne.

KLUB PICKWICKA

Traugutta 6 (wejście przez hotel, I p.)

Dziś o godz. 19-tej „Zaczepki dyskusyjne" na temat sztuki „Stara Cegielnia" Iwaszkiewicza.

KINA

„Polonia" (Piotrkowska 67) — „Grzesznicy bez winy".

„Tęcza" (Piotrkowska 108) — „Pod gołym niebem".

„Wisła" (Przejazd 1), **„Adrja"** (ul. Główna 2) — „Fortancerki".

„Bałtyk" (Narutowicza 20) — „Skłamałam".

„Gdynja" (Przejazd 2) — „Dwaj żołnierze".

„Stylowy" (Kilińskiego 123) — „Biały murzyn".

„Włókniarz" (Zawadzka 16), **„Hel"** (Legionów 2/4) — „Ostatnie ostrzeżenie".

„Robotnik" (Kilińskiego Nr 178) — „Powrót do życia".

„Przedwiośnie" (Żeromskiego 74/76) „Zbieg z San Quentin".

„Tatry" (Sienkiewicza Nr 40) — „Strzelec z Bengali".

„Rekord" (Rzgowska 2) — „Manewry miłosne".

„Bajka" (Franciszkańska 31) — „Chłopiec z naszego miasta".

„Wolność" (Napiórkowskiego 16) — „Wołga — Wołga".

„Roma" (Rzgowska 48) — Weź serce me".

„Muza" (Ruda Pabianicka) — „Wołga — Wołga".

„Zachęta" (Zgierska 26) — „Szalony lotnik".

„Oświatowy OM"TUR" (Kopernika Nr. 8 „W świecie sportu"

***

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18, 20. — Kina: „Adrja", „Bałtyk", „Hel", „Przedwiośnie, „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później.

„Oświatowy" rozpoczyna seanse w dnj powszednie o godz. 17 i 18.30, w sobotę, niedziele i święta o godz. 15.30 17.00 i 18.30.

CZYTELNIA PISM W CRDK

Centralny Robotniczy Dom Kultury — TUR w Łodzi, ul. Piotrkowska 243 uruchomił świetlicę otwartą z czytelnią pism i książek, encyklopedii, słowników i innych wydawnictw pomocniczych.

Świetlica otwarta jest w dnie powszednie od godz. 16 do 20, zaś w niedzielę i święta od 10 do 14.

Z kroniki milicyjnej

Zła robotnica

W fabryce „A. Horak" w Rudzie Pabianickiej od jakiegoś czasu zaobserwowano, że ktoś systematycznie okrada magazyn materiałów włókienniczych. Dokładne obserwacje doprowadziły do pochwycenia robotnicy Krystyny Oset, zam. przy ul. Polnej 9 na „gorącym uczynku' kradzieży. Nieuczciwa robotnica, jak wykazało śledztwo, wyniosła z fabryki 76 metrów różnych materiałów.

Wydział Śledczy przekazał Krystynę Oset do dyspozycji władz sądowych.

Kradzieże

Do mieszkania Stefanii Kotary przy ul. Pomorskiej 54 dostali sie przy pomocy wytrychu nieznani sprawcy i korzystajac z nieobecności gospodyni okradli ja z bielizny i garderoby.

Podobny los spotkał Annę Krygier, zam. w Rudzie Pabianickiej przy ul. Żwirki 19 i Łucję Dylewską (ul. Lutomierska 30).

Janinie Misiewiczowej, zam. w Rokiciu przy ul. Pradzyńskiego 7 skradziono bieliznę ze strychu.

Stanisławowi Stolarczykowi, zam. przy ul. Wesołej (Choiny) skradziono z korytarza rower.

Program radiowy

na czwartek 18 kwietnia 1946 r.

Fala 224 m.

5.57 Kraków. 6.45 W-wa. 7.10 Poznań. 7.45 W-wa. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odcinek pow.: „Czerwone węże". 9.00 Rozmaitości. 9.10 Program na dzisiaj. 9.15 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 W-wa. 14.40 Płyty. 14.55 „Wielkanoc w średniowiecznym teatrze". 15.10 Płyty. 15.30 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.35 Koncert muz. organ. Transm. z kościoła Matki Boskiej Zwycieskiej w Łodzi. 16.00 W-wa. 17.55 Audyc. dla robot. 18.30 „W rocznicę powstania w ghetto" 19.00 W-wa. 21.00 Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej. 21.10 „Dialog o grzeszniku i łasce Bożej' 21.40 Skrzynka poszukiwania rodzin. 21.58 Komunikat o pogodzie. 22.00 Audyc. laureatów turnieju recyt. utworów Adama Mickiewicza z udziałemŁodzi. 22.00 W-wa. 22.30 Łódź. 22.50 Kraków. 23.00 W-wa. 23.35 Program na jutro. Zakończenie audyc. i Hymn do 23.40.

PRACA UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ W WIELKIM TYGODNIU

W Wielki Piątek dnia 19 bm. biura Centrali Ubezpieczalni oraz Obwody Lecznicze i ambulatoria lek. czynne będą do godz. 13-ej, zaś w Wielką Sobotę dnia 20 bm. rb. do godz. 12-ej.

Lekarze rejonowi załatwiać będą wizyty do obłożnie chorych, zgłoszone do godz. 12-ej.

Apteki Ubezpieczalni czynne będą do czasu wykonania bieżącej pracy, jednak nie dłużej, jak do godz. 17-ej.

Pogotowie Ubezpieczalni czynne będzie normalnie bez przerwy.

W dniach 21 i 22 bm wszystkie agendy Ubezpieczalni będą nieczynne (za wyjątkiem pogotowia).

Normalna praca podjeta zostanie w dniu 23 bm.

ZNIESIENIE OGRANICZEŃ W DNI PRZEDŚWIĄTECZNE

W związku z tygodniem przedświątecznym zarządzeniem Prezydenta Miasta czwartek dnia 18. 4., piątek 19. 4., sobota 20. 4. zostały uznane za wolne od ograniczeń w zakresie spożycia cząstek i przetworów mięsnych.

ŁÓDZKIE NAUKOWE TOWARZYSTWO LEKARSKIE

W piątek, 26 kwietnia br. o godz. 19-ej odbędzie sie w sali wykładowej P. Z. H. ul. Wodna 40, posiedzenie Towarzystwa Lekarskiego z następujacym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia. 2. Przypadek zwężenia tętnicy płucnej. 3. Przypadek promienicy leczony penicyliną. 4. Leczenie duru osutkowego surowicą ozdrowieńców. 5. Nowe objawy i metody rozpoznawczo-lecznicze w schorzeniach uszu i u niemowląt.

Z ukosa

Względy emocjonalne

Było to w czasach, o których wielu z P.T. czytelników pragnęłoby już zapomnieć. Mianowicie — w okresie ostatniej wojny. Podtrzymywały nas wówczas znacznie na duchu komunikaty radiowe. Jeśli chodzi o wiadomości z frontu zachodniego, to pocieszano nas głównie mniej lub więcej ożywioną działalnością lotnictwa alianckiego. Działalnością, naturalnie, nad obszarem Rzeszy. Zarówno R.A.F. jak i superfortece powietrzne U.S.A. upodobały sobie specjalnie pewien kawałek tego obszaru. Słyszeliśmy bowiem lub czytaliśmy najczęściej, że Essen, że Dortmund, że Duisburg, że Krefeld, że Bochum, że Düsseldorf, że Solingen, że Gelsenkirchen, że Iserlohn, że Recklinghausen...

Wziąwszy to wszystko razem do kupy — po prostu Zagłębie Ruhry, t. j. zagłębie węglowe i przemysłowe w Nadrenii i Westfalii, t. j. jeden z największych i najważniejszych obszarów górniczo - przemysłowych nie tylko w Europie, ale bodaj na świecie.

W okresie tedy wojny dzisiejszym zwycięzcom bardzo zależało, aby Ruhra Niemcom zmiękła, aby szlag trafił ukryty w tej Ruhrze przemysł górniczy i hutniczy, żelazny i chemiczny, maszynowy i włókienniczy. A teraz? Szlus, obecnie jedna tylko Francja interesuje się troskliwie, aby z terenami między rzeką Lippe i Ruhr na prawym brzegu Renu było trochę inaczej, niż po pierwszej wojnie światowej, kiedy to Ruhrę okupowano w 1923 r. a opuszczono już w 1925 r. Francja słusznie domaga się teraz solidnej, długotrwałej okupacji niemieckiego zagłębia nadreńsko-westfalskiego.

Stanowisko Francji bardzo jakoś nie przypada do smaku prasie brytyjskiej. Niejaka „Tribune" nie chce się wcale zgodzić na oderwanie Zagłębia od Niemiec, gdyż reszta Niemiec nie mogłaby żyć bez Ruhry, gdyż restauracja Ruhry jest nieodzowna dla gospodarczego podźwignięcia Niemiec z obecnego „całkowitego rozbicia i rozłożenia" (sic) i gdyż wreszcie okupacja Ruhry mogłaby wywołać znaczny opór ludności niemieckiej.

Te powody podaje „Tribune" pod rozwagę narodowi francuskiemu, zarzucając, iż żądania Francji dyktowane są względami nie tyle logicznymi, co emocjonalnymi.

Pozwolimy sobie być nieco odmiennego zdania i twierdzić, że nie żądanie okupacji, ale obrona Ruhry przed okupacją wynika właśnie ze względów emocjonalnych. Z głębokiego mianowicie afektu do kapitału, m. innymi angielskiego, tak zgrabnie tudzież oddawna zainwestowanego w bogatym i dobrze urządzonym Zagłębiu Ruhry.

ETIENNE

MLEKO SKONDENSOWANE NA KARTKI

Od dnia 19. 4. 1946 r. będą wydawane na kartki mleczne marzec-kwiecień na 4-ty kupon rejestracyjny, we wszystkich punktach rozdzielczych (13-tu rejonach) 3 puszki mleka skondensowanego w cenie 3-ch zł za 1 puszkę, jako wyrównanie za miesiąc kwiecień mleka w stanie surowym.

PAŃSTWOWE UZDROWISKA DOLNOŚLĄSKIE

KARPACZ — BIERUTOWICE

stacja klimatyczna

w Górach Olbrzymich

550 — 900 m. n. p. m.

Dnia 22 kwietnia b. r.

Slalom Wiosenny

o nagrodę przechodnią

Zarządu Państwowych Uzdrowisk Dolnośląskich

Biuro Urządzeń Elektrotechnicznych

SEWERYN WOSIK —:o ŁÓDŹ o:— *Piotrkowska 191*

Instalacja światła i siły wysokiego i niskiego napięcia, reperacja radioodbiorników, przewijanie motorów itp. — Sprzedaż wszelkich artykułów elektro i radiotechnicznych. (Ag)

NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE

PRZYBYWA DO ŁODZI NAJWIĘKSZY OBJAZDOWY w POLSCE

CYRK Nr 1

Z NOWYM REWELACYJNYM PROGRAMEM

Cyrk zatrzyma się w Łodzi tylko dwa dni po czym wyjeżdża do Warszawy

21 b.m. — 2 przedstawienia 16,15 i 19.15;

22 b.m. — 3 przedstawienia 12, 16,15 i 19.15.

PROLONGATY POBYTU NIE BĘDZIE! (kr)

Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego

POSZUKUJE:

konstruktorów, inżynierów i techników na konstrukcje stalowe, maszynowe i do projektowania ogólnych urządzeń hutniczych i warsztatowych.

Zgłoszenia należy kierować do Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego — Wydział Przetwórczy. **Katowice, Lompy 14** (kr)

Pamiątki komunijne obrazki, różańce, medaliki, łańcuszki, książeczki

BAZAR KATOLICKI ŁÓDŹ, Sienkiewicza 49

TECHNIKA - MECHANIKA

ze znajomością samochodów, ukończonym średnim zakładem naukowym i praktyką, w wieku średnim, poszukuje do pracy biurowej Centrala Produktów Naftowych Oddział w Łodzi, Gdańska 70. (pap)

Aromaty owocowe

do lemoniad, soków, wódek itp.

polecamy

Piotrkowskie Zakłady Chemiczne

ŁÓDŹ, ŚRÓDMIEJSKA 22, tel. 200-32

Kupujemy

Olejki do perfum, mydeł i inne. (Ag)

Okazyjnie maszyny

sprzedam: tokarnię 1,25 mb. z silnikiem, frezarki poziom. i pion., obwiedniówka mod. 12, heblarka do met., 4 x 0,8 mb., karuzelówka 1 mb., piły do metali, szlifierki-polerki i t. p. **SCHMIDT - MADALIŃSKI, Łódź Piotrkowska 104-a, tel. 108-77.**

Finanse, płace, magazyn w przebitce najlepiej i najtaniej nabyć można w firmie

Polska Rachunkowość Przebitkowa „ZENIT"

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 73 Tel. 173-97. (ag)

BIEL - TENIS

Wł. inż. F. GUMIŃSKI Łódź, Piotrkowska 83 tel. 108-63

Już wyrabja i poleca:

KREM w tubach do płótna.

KAMYKI do zamszu w 16 kol.

RENOL płyn do zamszu w 5 kolorach

FALOFON do trwałej i wodnej ondulacji. (Pap)

POLSKA FABRYKA CZYŚCIWA **Łódź, Sienkiewicza 25** telefon 165-49.

poleca:

W każdej ilości po cenach sztywnych i komercyjnych czyściwo z odpadków bawełnianych do czyszczenia maszyn. (Pr)

WAFLE ARKUSZOWE

czekoladowe i wszelkiego innego rodzaju poleca

ALEKSANDER MACIASZCZYK

Łódź, Piotrkowska 92 (w podwórzu)

PANORAMA BOŻEGO GROBU!

OO. Bernardyni w Łodzi (Doły, ul. Sporna 73) zawiadamiają PT. Wiernych Miasta, iż w dniach 19—20 kwietnia br. urządzają w swym częściowo już po zniszczeniu okupanta odbudowanym — kościele, **Boży Grób,** Panoramę. Całość zapowiada się następująco: obraz ilustrujący niektóre osoby z otoczenia Chrystusa Pana przy Jego Grobie, na tle miasta Jerozolimy i góry Kalwarii: ogród z fontanną; piękne iluminacje. Przy tym podają do wiadomości, że „Gorzkie Żale" odbędą się w piątek o g. 5-ej po południu. Rezurekcja zaś odbędzie się w sobotę o g. 7-ej wieczorem. Nabożeństwo rezurekcyjne upiększy muzyka Orkiestry Elektrowni Łódzkiej.

DZIŚ KONCERT ORATORYJNY W FILHARMONII

Dzisiaj, w Wielki Czwartek — o godzinie 20-ej, odbędzie się w Filharmonij Koncert poświęcony muzyce religijnej. W programie „Stabat Mater" — Pergelesi'ego oraz „Litania" — Szymanowskiego. Udział bierze Chór Państwowego Konserwatorium, oraz Orkiestra Państwowej Filharmonii pod dyrekcją Władysława Raczkowskiego. Pozostałe bilety sprzedaje kasa kina „Bałtyk" Narutowicza 20.

Dyrekcja Państwowej Filharmonji w Łodzi. (kr)

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr JERZY SURKONT choroby kobiece i akuszerja, Piotrkowska 109, tel. 177-76, ordynuje 10—11 i 15—17 godz. (ag)

Dr A. RATAJ-ŻURAKOWSKA (z Warszawy) specjalistka chorób skórnych, wenerycznych kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33 — przyjmuje od 3—6.

Dr Jerzy KOWALCZYK, choroby skórne i weneryczne Żeromskiego Nr 41, 3—6, tel. 150-53. (223/p)

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, **Piotrkowska Nr 106**. — Przyjmuje od 8—12 i od 4—8 (Ag)

Dr ANATOL MIKUŁKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3—6 po poł. Al. Kościuszki 96 m. 2, (róg Bandurskiego 8) (R)

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, **lekarz-dentysta**, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17, tel. 144-45. (ag)

Dr REICHER, specjalista chorób wenerycznych, Południowa 26 — przyjmuje 2—5. (Ag)

Dr Ł. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii ul. Legionów Nr 9, tel. 166-29 (1016)

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, **Piotrkowska 109, m. 6.** (Ag)

Dr PIWECKI ALEKSANDER, choroby wewnętrzne. Piotrkowska 35, przyjmuje 3—6. (1557)

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI, starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37. Ordynuje 3 — 6 pp. (1757)

Dr JÓZEF NIEDZIŃSKI Sienkiewicza 51 m. 3 powrócił. (3056)

Dr B. DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych. Przyjmuje 4 — 7 — Kopernika 6, tel. 186-00. (2011)

Dr med. LENCZEWSKI, choroby kobiece i akuszeria. Obecnie Łódź, Sienkiewicza 51, godz. 3—7, telefon 181-47. (2297)

Dr med. WIKTOR PIESKOW, choroby nerwowe i wewnętrzne. Zawadzka 6 tel. 138-81, godz. 3—5.

Dentyści

Dentysta WODNICKI STANISŁAW, specjalność korony i mostki porcelanowe. Andrzeja 11, tel. 154-12. (1026)

WARSZAWSKIE LABORATORIUM DENTYSTYCZNE uzupełnia precyzyjnie wszelkie braki w uzębieniu. Piotrkowska 25, m. 41. (624)

LEKARZ - DENTYSTA Jadwiga Piotrowska z Wilna, przyjmuje 11—2 i 4—6, Śródmiejska 26. (710)

Kupno i sprzedaż

BARWNIKI w torebkach do domowego użytku „KOLORAN" idealnie farbują i zarazem odświeżają wszelkie materiały. Duży asortyment kolorów. Wytwórna Chemiczna „Stabil", Żądać wszędzie. (PAP)

KUPNO SPRZEDAŻ wszelkich artykułów fryzjerskich. Poleca firma Józef Popławski, Łódź, Sienkiewicza 63 tel. 152-02. (PAP)

SAMOCHÓD osobowy w bardzo dobrym stanie kupi UNRRA, Narutowicza 13, tel. 168-17. (239/p)

MOTOCYKL solówkę lub z koszem kupię zaraz, telefonować 186-46. (PAP)

SPRZEDAM krzesła ogrodowe hurtowo Daszyńskiego 88. (243/p)

RADIO 6-lampowe Blaupunkt do sprzedania. Wiadomość: Wólczańska 79/15. (219/p)

VICTORIA klej kauczukowy do dętek poleca hurtowo „Reklama" Piotrkowska 46 (w podwórzu). (R)

MEBLE, sprzedaż — kupno. Zamówienia — zamiany — Piotrkowska Nr 275 (sklep Galar i Bernacki). (ag)

ZAKOPANE, plac budowlany okazyjnie sprzedam: Zgłoszenia: Zakopane, skrytka pocztowa 125. (Kr)

MEBLE KOSZYKOWE, fotele, stoliki, kosze piekarskie i inne sprzedaje hurtowo „Reklama" Piotrkowska 46 (w podwórzu) (R)

KUPCY przemysłowcy! Polecamy po cenach najniższych barwniki, ultramarynę świece terpentynę, kalafonię, kleje, artykuły mydlarsko-malarskie, garbarskie, surowce przemysłowe wszelkie chemikalia. — Technochemia Łódź. Narutowicza 16, tel. 133-50. (pap)

KUPUJEMY złom srebra (używane przedmioty, monety) płacimy najlepiej. Laboratorium: Pl. Wolności 2, m. 2, godz. 8—15. (2949)

SKÓRY, ul. 11 Listopada 20 (naprzeciw teatru). (2897)

NIWELATORY — teodolity, trójnogi, sprzęt geodezyjny, naprawie — kupuje Warsztat Optyczny, Łódź, ul. Nowomiejska 3, tel. 145-65. (ag)

OKULARY — warsztat optyczny, — Łódź ul. Nowomiejska 3, tel. 145-65. (ag)

MASZYNY do pisania, liczenia, księgowania, maszyny do szycia „damskie" „męskie" — specjalne. Kupno, sprzedaż, naprawa. Południowa 1. (ag)

KUPUJEMY: patefony, płyty, igły gramofonowe instrumenty muzyczne, oraz aparaty fotograficzne. Melodiofon, 6-go Sierpnia 21. (ag)

KSIĄŻKI POLSKIE niemieckie kupuje Księgarnia Naukowa, Piotrkowska 107, telefon 220-53. Na życzenie odwiedzamy w domu. (Ag)

PSY RASOWE, ptaki, papugi, ryby egzotyczne i akwaria, terraria, przybory do rybołóstwa, pijawki. Kupno — sprzedaż — zamiana. Zakład Zoologiczny, Nawrot 41 a, (róg Kilińskiego). (ag)

KONCESJONOWANY Zakład Elektrotechniczny — C. Kowalczuk. Południowa 18, wykonuje instalacje siły i światła oraz reperacje i przeróbki żelazek i kuchenek. — Kupuje sprzęt elektrotechniczny. (Ag)

CHCESZ SPRZEDAĆ meble lub pianino, oddaj do domu meblowego. Spółdzielnia „Budowa" Łódź, Piotrkowska 154, tel. 117-15. (ag)

KORKI, maszyny, narzędzia do ich wyrobu kupuje, sprzedaje Krakowska Fabryka Korków, Kraków Piłsudskiego 22 telefon 566-91. (Kr)

BIELIZNĘ DAMSKĄ, pończochy poleca Zofia Serafinowicz, Nowomiejska Nr 4 (sklep). (2193)

SPÓŁDZIELNIA „Budowa" Dom Meblowy, Łódź, Piotrkowska 154, telefon 117-15 — poleca urządzenia biurowe, sypialki, stołowe, gabinety, kuchnie, tapczany, fotele i krzesła. Ceny przystępne. Obsługa fachowa. (ag)

KUPIĘ krosna do robienia włosianki i włos. Narutowicza 3 sklep tel. 176-07. (3088)

FARBY, lakiery smar do wozów i artykuły malarskie poleca: E. Hybs i S-ka, Łódź, Wólczańska 135 i Rzgowska 141, tel. 105-05, i 224-14. (Ag)

MASZYNA SINGERA, gabinetowa oraz dziurkarka okazyjnie do sprzedania. Matusiak Bolesław, Łódź Piotrkowska 189. (Ag)

SPRZEDAM warsztat ślusarski, aparat do spawania, z kompletem. Łódź, 1 Maja 25. (3072)

AGENT poszukiwany ustosunkowany w branżach cukierniczych i spożywczej do sprzedaży cukrów zaprowadzonej poważnej fabryki. Oferty — „Dziennik Łódzki" pod „Przedstawicielstwo". (3081)

ELEGANCKA bida angielska (powóz) do sprzedania. Wiadomość tel. 159-49 (3063)

FIRMA „ARO" poleca: aromaty owocowe, barwniki jadalne, oraz dodatki do lodów, soków i wyrobów cukierniczych. Łódź, Narutowicza 49, tel. 126-78. Poszukujemy dostawców. (247/p)

OLEINĘ, tłuszcze zwierzęce, roślinne kupuję, Łódź 1, skrytka 163. (3068)

CZAPNICZE dodatki, daszki, paski półnik kupuje „HAZET", Warszawa, Kopernika 15. (Kr)

Zaofiarowanie pracy

PIELĘGNIARKA do niemowlęcia potrzebna natychmiast, tel. 138-72. (3073)

POTRZEBNA pomoc domowa do lat 40 z umiejętnością gotowania. Wynagrodzenie dobre. Zgłoszenia ul. Ks. Skorupki 13 m. 9. (236/p)

AKWIZYTORZY ogłoszeniowi pierwszorzędni do prywatnego wydawnictwa, poszukiwani. Zgłoszenia: Zakopane skrytka pocztowa 125. (Kr)

REDAKCJA DZIENNIKA USTAW R. P. w Łodzi, ul. Piotrkowska 49 przyjmie natychmiast kilku pracowników administracyjno - buchalteryjnych. Zgłoszenia godz. 10—15. (3108)

BUCHALTERA — przebitkowca, radio - technika — laboranta, lakiernika przyjmą Zakłady Radiotechniczne „IKA" w Łodzi, Łomżyńska 8—12. (257/p)

PRZYJMĘ chłopca do praktyki. Zakład fotograficzny, Napiórkowskiego 39. (250/p)

GOSPODYNI do samodzielnego prowadzenia domu z dobrym gotowaniem potrzebna. Wiadomość telefon 112-30. (3087)

RETUSZER — retuszerka negatywów i portretów pierwszorzędna siła potrzebna. Strzemieczna Piotrkowska Nr 44. (3087)

POTRZEBNY buchalter, zgłoszenia do Państwowych Zakładów Motoryzacyjnych, Łódź, ul. Piotrkowska 18—3 (3084)

„ŁÓDZKA DMUCHALNIA SZKŁA" pod Zarządem Państwowym Łódź, Targowa 55 poszukuje wykwalifikowanej kucharki do stołówki, na 40-ci osób. (3077)

PANIENKĘ na praktykę przyjmie sklep spożywczy, Legionów 42, Mrozińska. (258/p)

MANICURZYSTKA szybko potrzebna Gwarancja. 6-go Sierpnia 10 — fryzjer. (3075)

POWAŻNE ZRZESZENIE KUPIECKIE poszukuje zdolnego, energicznego Dyrektokra Biura, doświadczonego i wyrobionego społecznie. Oferty pod „Wykwalifikowany" do Biura Ogłoszeń i Reklam PAP. Łódź, Piotrkowska 133. (PAP)

INŻYNIERA - MECHANIKA na stanowisko kierownika biura planowania — poszukuje fabryka maszyn St. Weigt, Łódź, Senatorska Nr 7/9, Warunki dobre. (PAP)

Nauka i wychowanie

KURSY kroju męskiego — damskiego St. Lewandowskiego, Łódź Stefana Jaracza 14 (Cegielniana) tel. 184-12. (ag)

POTRZEBNA od zaraz nauczycielka — wychowawczyni do dziecka 7 lat ze znajomością języka francuskiego albo angielskiego. Mieszkanie, utrzymanie — pensja. Zgłaszać się Piłsudskiego 61 m. 1 godz. 11—12. (3044)

ZGUBY

SKRADZIONO portfel i dowód osobisty (palcówka) na nazwisko Tomczyk Tomasz, zam. Łódź, Warszawska 26. Proszę o zwrot. (Dr)

PIES CZARNY pinczerek, zaginął. Odprowadzić za wynagrodzeniem Klemens Gostkowski 52 m. 10. (PAP)

ZGUBIONO kartę RKU — Kutno na nazwisko Męczyński Marian Baranowizna gm Wojszyce, poczta Żychlin. (3089)

ZGUBIONO dowód osobisty i dowód konia na nazwisko Stencel Marian, zam. we wsi Czestków, gm. Buczek pow. Łask. (255/p)

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę z RKU. Skierniewice na nazwisko Błażejewski Władysław, zam. Wrocław, Fabryka Sztucznego Jedwabiu. (256/p)

SKRADZIONO torebkę z drobiazgami kartę rozpoznawczą, legitymację Bratniej Pomocy i U. Ł. Witychówny Sabiny. Proszę dokumenty, scyzoryk i znaczek dyplomowy odesłać, do Bratniej Pomocy U. Ł. (gr)

KARTY rozpoznawcze: Walter Matyida, Edmund, kwit pralni zgubiono. Znalazcy nagroda Piotrkowska 56/8. (251/p)

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą, legitymację emerytalną wydaną przez Izbę Skarbową Lwowską na nazwisko Majchrzak Stanisław zam. Kopernika 19—1. (251/p)

ZGUBIONO dekret Państwowego Funduszu Emerytalnego na imię Anny Apolonii Górskiej ul. Przejazd 73. (253/p)

ZGUBIONO kartę ewakuacyjną na nazwisko Jarowska Eugenia, Piłsudskiego 17. (3091)

SKRADZIONO portfel z palcówką kartą wymienną, kartą Pośrednictwa Pracy, metryką, legitymacją tramwajową na nazwisko Kolaza Regina, zam. Łódź, Batorego 36. (3082)

SKRADZIONO dowód osobisty i inne dokumenty na nazwisko Śniegula Marta, zam. Dąbrowska 69a. (3079)

SKRADZIONO kartę rejestracyjną RKU Dębsko i inne, na nazwisko Kizior Czesław, Tarnowska 10. (3075)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU dowód osobisty, zaświadczenie rowerowe na nazwisko Moszczyński Władysław, Małopolska 16a. (3070)

SKRADZIONO palcówkę, kartę pracy na nazwisko Fisiak Helena zam. wieś Niesiencin, gm. Rąbień, poczta Konstantynów. (260/p)

SKRADZIONO dowód osobisty, dwie legitymacje na ulgowe przejazdy tramwajowe na miesiąc kwiecień maj, kartę wyrównawczą na miesiąc marzec - kwiecień br. oraz 15 kart wymiennych żywnościowych lokatorów domu przy ul. Zawadzkiej Nr 5 i 10, na nazwisko Orchulska Maria, zam. Wólczańska 109—6. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. (259/p)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU — Kutno na nazwisko Kośmider Szczepan, zam. Łódź — Rejmontów. (254/p)

SKRADZIONO portfel z biżuterią, kartką węglową, pałcówką na nazwisko Joanna Bielska. Zwrócić dowód Orzeszkowej 5, tel. 145-18. (249/p)

ZAGUBIONO czarny portfel z dokumentami (ks. wojskową, nr 525 PKU Stryj, Kartę rozpoznawczą Nr 145/42, Kielce Kartę rowerową nr 165 Kielce i Świadectwo dojrzałości) na nazwisko Trzeciak Zygmunt. Zwrócić za wynagrodzeniem. Kielce skrytka poczt. nr 70. (3074)

ZLECENIE SPRZEDAŻY wystawione w dniu 2.3.46 r. przez Wydział Komercyjny Centrali Tekstylnej Nr 2609 (Rk. Kom. 2620 na 372) trzysta siedemdziesiąt dwa) metrów tkaniny bawełnianej do odbioru w Hurtowni Ośrodkowej w Pabianicach — zostało zagubione. Zlecenie unieważniono. (3066)

Lokale

ODSTĄPIĘ względnie zamienię pokój umeblowany z kuchnią lub pokój oraz pusty lokal przyległy nadający się na magazyn — sklep, Piotrkowska. Wiadomość Cegielniana 3—5a. Zgłaszać się środa, czwartek od 17—19. (246/p)

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią, wygodami na 1 pokój z kuchnią w dzielnicy Placu Reymonta. Wiadomość Gdańska 8 m. 50. (3086)

MIESZKANIA umeblowanego poszukuje solidny młodzieniec, Zgłoszenia pod „Młody". (261/p)

ZAMIENIĘ mieszkanie, pokój z kuchnią z wygodami, słoneczne. Główna 54 m. 15 na większe dzielnica obojętna. Informacje godz. 19—21. (3078)

STUDENTKA poszukuje pokoju z meblami lub bez. Wiadomość Administracja sub. „Halina". (3071)

Różne

WILEŃSCY FRYZJERZY, Łódź, Zawadzka 11. Znani ze swej fachowości w Wilnie, dają pełną gwarancję na **trwałą ondulację** na każdą długość włosów, oraz wszelkie prace wchodzące w zakres fryzjerstwa.

BACZNOŚĆ GŁOWINIANIE! Zaaresztowany jest Antoni Iwanowicz b. policjant z czasów okupacji 1939 — 45 r. Pokrzywdzeni przez niego proszeni są o zgłaszanie się do Prokuratury w Łodzi pokój 232. (3060)

LECZNICZY pedicure, masaż, Piotrkowska 35—5, godz. 10—1, 3—6. Tel. 216-00. (R)

PORTRETY z każdej fotografii, artystyczne wykonanie — **Foto - Śmigacz** Piotrkowska 6, tel. 171-84. (ag)

POSIADAM lokal biurowy suchy, lokal piwniczny na skład i garaż. Poszukuję wspólnika z pewnym kapitałem, w celu uruchomienia biura agenturowego, ewentualnie oczekuję innych propozycji. Oferty do „Dziennika Łódzkiego" pod Nr, 254/p. (254/p)

WYSOKIE wynagrodzenie za zwrot pieska zaginionego 15 bm. Mieszaniec malutki biało - brunatny, suczka, wabi się „Kropka". Mokrosińska ul. Główna 56. (3080)

PROSZĘ o łaskawy zwrot karty repatriacyjnej Sokołowskiej Marii i fotografij skradzionych w tramwaju Nr 10 w dniu 15.IV. Brzezińska 4—2. (3065)

FOTO REPRODUKCJA i portrety z każdej fotografii wykonujemy szybko „Fototechnika", Łódź, Przejazd Nr 36. (Ag)

ARTRETYZM, reumatyzm, choroby kobiece, cierpienia pourazowe, krążenia nerwowe, stany po zapaleniu żył leczy **Inowrocław-Zdrój**. Wodolecznictwo-Inhalatorjum. Informacje Zarząd Zdrojowjska. (Kr)

PRZEDSIĘBIORSTWO Transportowo - Komunikacyjne Inwalidów Wojennych Województwa Łódzkiego

Łódź, ul. Lutomierska Nr 13. Z dniem 16 kwietnia rb. została uruchomiona komunikacja samochodowa na linii:

Łódź — Poddębice — Uniejów — Turek — Tuliszków — Rychwał — Zagorów.

Odjazd z ulicy Lutomierskiej 13

do Poddębic — o godz. 8—13, 16.30—17 i 18.

do Uniejowa — o godz. 16.30 i 17

do Turku, Tuliszkowa, Rychwałowa i Zagorowa o godz. 17

Przyjmujemy zamówienia na transporty towarowe. (3069)

SPÓŁDZIELNIA HANDLOWA „Rolnik" w Łodzi

poszukuje

sekretarza Spółdzielni

Wymagana praktyka spółdzielcza i biurowa. Pożądane przygotowanie prawnicze. Uposażenie według umowy. Zgłoszenia do Spółdzielni Handlowej „Rolnik" w Łodzi, ul. 11 Listopada Nr 85, tel.: 251-11 i 251-12

OGRÓD ZOOLOGICZNY „ZDROWIE"

Dojazd tramwajem Nr 9. Otwarty codziennie od 9-ej do zmroku. (kr)

Niniejszym zawiadamiamy Ob. udziałowców, że dnia 28 kwietnia 1946 r. o godzinie 14-ej w pierwszym terminie i o godzinie 14.30 w drugim terminie odbędzie się,

Walne Zgromadzenie

Udziałowców, że dnia 28 kwietnia Kupiectwa Polskiego w Łodzi z odp. udz. w lokalu Związku Gastronomicznego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr 108,

Rada Nadzorcza

Zarząd

Redaktor naczelny Anatol Mikułko Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34 D—012077 Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik"
Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 13—14-tej, tel. 207-18. Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej. tel. 123-33. Redakcja rękopisów nie zwraca.
Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 do 15. — Ceny ogłoszeń: Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr szpalty poza tekstem zł. 20. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej. Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik" Nr. 4 — Łódź, Żwirki 2.
Rachunek czekowy: P.K.O. oddział w Łodzi N—VII 567.